Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. **Dziś 12 stron**

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6, I. p. tel. 126-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46. 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 24 kwietnia 1935 Nr. 111 ABC

Ogłoszenie nowej konstytucji

WARSZAWA. 23. IV. (Tel. wł. G.) We wtorek wczesnym rankiem powrócił do Warszawy premjer Sławek, który spędził święta na Helu. Zaraz objął urzędowanie, wydając ostatnie dyspozycje odnoszące się do aktu podpisania przez Prezydenta nowej konstytucji. Aktowi temu nadaje sanacja charakter nader uroczysty. Już popołudniu wszystkie domy w Warszawie zostały przybrane flagami, pod Zamkiem zebrały się oddziały wojskowe i rozmaite organizacje sanacyjne.

„Straż Przednia" zastąpi „Legjon Młodych"

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. — G.). W kołach politycznych słychać, że wobec zawodu z Legionem Młodych obóz prorządowy postanowił przystąpić do stworzenia nowej organizacji wśród młodzieży akademickiej, a misję powierzył byłemu premjerowi Jędrzejewiczowi. Akcja organizacyjna objąć ma głównie pierwsze roczniki szkół wyższych, przyczem podstawą organizacji mają być studenci, którzy przeszli przez „Straż Przednią" w szkołach średnich.

Sprawa „Legjonu Młodych" nie jest jeszcze dostatecznie rozstrzygnięta i napotyka podobno na duże spory i różnice zdań w sanacji. Zwracają uwagę, że ze **100 senjorów deklarację o wystąpieniu podpisało zaledwie kilkunastu. Senjorem jest w dalszym ciągu gen. Rydz-Śmigły. Również marsz. Świtalski, który wprawdzie wystąpił z koła senjorów, nie podpisał jednak ogólnego listu, który wydał mu się za ostry, lecz wysłał list osobny.**

„Legjon Młodych" starał się o bilety kolejowe na zjazd, który miał się odbyć w maju w Warszawie. Biletów tych odmówiono, a zjazd prawdopodobnie nie odbędzie się. Warto tu wspomnieć, że **subwencje jakie otrzymywał „Legjon Młodych" w Warszawie wynosiły 30 i kilka tys. zł., a w całej Polsce 100 kilkadziesiąt tys. zł.**

Spadek bezrobocia

WARSZAWA. 23. 4. (Tel. wł. G.). W ostatnim tygodniu zaznaczył się spadek bezrobocia o 7.558 osób. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 20 bm. wynosiła 488.319 osób.

Adwokaci - Polacy zażydzają palestrę!

WARSZAWA. 23. IV. (Tel. wł. G.) Znany adwokat warszawski, J. O. Sokołowski wydał ostatnio broszurę p. t.: „Sprawa żydowska w adwokaturze". Autor opisując stan zażydzenia polskiej adwokatury, wskazuje na konieczność **przestrzegania przez społeczeństwo polskie, aby korzystano z usług tylko adwokatów - Polaków, oraz by adwokaci - Polacy nie przyjmowali żydów na aplikantów adwokackich.** Jak bowiem wykazuje organ warszawskiej adwokatury „Palestra" za rok ostatni (kwiecień 1934 — marzec 1935) **to na ogólną liczbę wpisanych na listę 123 aplikantów żydów, 33 z nich zawdzięcza swoje wpisanie adwokatom - Polakom. Sami więc adwokaci - Polacy przyczyniają się w znacznym stopniu do zażydzenia adwokatury.** Nie wiadomo, czy robią to przez krzywdzącą polskie społeczeństwo lekkomyślność, czy też nieświadomość skutków.

W powodzi pogłosek

na temat nowej ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 23. 4. (Tel. wł. G.). Prace nad ordynacją wyborczą, które przeniesiono do Rady Ministrów nie zostały jeszcze ukończone. Wedle informacji z kół sanacyjnych, najistotniejszą zmianą w ordynacji jest sposób ustalania kandydatur poselskich. Dotychczasowa forma pozwalająca zgłaszać kandydatów w pewnej określonej ilości osób dawała organizacjom politycznym ogromną swobodę w operowaniu ludźmi, a w konsekwencji doprowadziła do powstania licznych grup politycznych. Pozatem dotychczasowy system, zdaniem sanacji, był **systemem nadającym możność działania przedewszystkiem partjom politycznym, a miał uniemożliwiać wybór lokalnych sił społecznych. Ażeby temu przeciwdziałać, autorzy nowej ordynacji wyborczej proponują taką formę ustalania nowych kandydatur:**

Na terenie okręgu powstaje specjalne kolegjum, w skład którego wchodzą przedstawiciele samorządów terytorjalnych i gospodarczych, tudzież instytucje prawno - publiczne i kolegjum to ustala kandydatów dla każdego okręgu, w liczbie przynajmniej 2 - krotnie wyższej od ilości kandydatów. Kolegja mają tak dobierać kandydatów, ażeby byli oni wyrazicielami różnych prądów w społeczeństwie.

Jak w praktyce będzie to wyglądało, nie trudno się domyśleć.

Najważniejsza ta zmiana nowej ordynacji wyborczej przesądza strukturę przyszłego Sejmu. Ponieważ wszystkie samorządy terytorjalne i gospodarcze są pod wpływami ugrupowań prorządowych, *nie ma mowy o wpływach poszczególnych partyj na układanie listy kandydatów.*

Ilość posłów do Sejmu ulegnie zmianie. Liczba ich wahać się ma pomiędzy 250 i 300. Okręgi wyborcze będą 2 i 3 mandatowe i mają być mniejsze od okręgów obecnych, to znaczy, że nowa ordynacja wyborcza daje ogromne pole do działania ludziom miejscowym.

Wyborcą może być każdy obywatel względnie obywatelka o ile ukończą 24 lata. Cenzus dla posła ustalono na lat 30.

Co do Senatu to senatorów wogóle ma być 30-ciu, z tego 30 będzie mianował Prezydent Rzplitej, a 60 ma pochodzić z wyborów. System wyborów będzie ujęty w specjalnej ustawie. W kołach politycznych utrzymują, że powyżej wymienione ustawy nie zostały jeszcze dostatecznie ustalone, pewne spory wywołuje niezaprzeczony fakt, że przepisy dotyczące kolegjów ustalających kandydatów byłyby sprzeczne z konstytucją, która dopiero od dziś zaczyna obowiązywać. **W tej chwili pracom nad konstytucją poświęcają się panowie Sławek, Car i Podoski.** Przypuszczają, że ostateczne decyzje zapadną dopiero po 1. maja.

W połowie maja nastąpi zwołanie sesji nadzwyczajnej. Po sesji spodziewane jest już w czerwcu rozwiązanie Sejmu. Mówią również, że dopiero po rozwiązaniu Sejmu nastąpi pewna rekonstrukcja gabinetu, że jednak prezes Sławek pozostanie dalej na czele rządu. Między innemi rozeszły się w ostatnich dniach pogłoski i zamierzonej zmianie ministra spraw wewnętrznych.

Organizacja wyborów ma być przez sanację powierzona panom Jędrzejewiczowi b. premjerowi, marszałkowi Świtalskiemu i p. Dolanowskiemu, który w tej chwili stoi na czele Funduszu Pracy.

Sfabrykowany tekst traktatu

polsko - niemieckiego

WARSZAWA, 23. 4. (Tel. wł. G.). Mimo oficjalnych zaprzeczeń polskich, prasa francuska przytacza „tekst" tajnego traktatu polsko - niemieckiego. Prasa francuska podaje ten układ za wychodzącym w Lyonie wielkim dziennikiem wieczornym „Salut Public", który — jak podaje — otrzymał go od b. ministra p. Lamoureux. „Dokument" ten, noszący wszelkie cechy inspiracji sowieckiej, datowany jest z 25 lutego 1934 r. i składa się z 8 artykułów. Oto najważniejsze:

Polska w stosunkach zewnętrznych zobowiązuje się *nie podejmować żadnej decyzji bez uzgodnienia jej z rządem niemieckim*, celem ochrony we wszystkich okolicznościach interesów tego rządu.

Strony kontraktujące zobowiązują się *połączyć ich siły wojskowe, gospodarcze i finansowe, celem odparcia każdej niesprowokowanej agresji i wzajemnego podtrzymywania się w wypadku, gdyby jedna z nich została zaatakowana.*

Rząd polski zobowiązuje się *zapewnić wolne przejście armjom niemieckim* przez swoje terytorjum w wypadku gdyby armje te miały odpowiedzieć na prowokację przychodzącą ze Wschodu lub północnego Wschodu.

Rząd niemiecki zobowiązuje się zagwarantować środkami, któremi dysponuje, *nienaruszalność granic* Polski przeciw każdej agresji.

Strony kontraktujące zobowiązują się powziąć *wszelkie środki w dziedzinie gospodarczej*, mogące mieć charakter wspólny i poszczególny, wszystkie środki, potrzebne dla wzmocnienia skuteczności i wspólnych postanowień defensywnych.

Red. Rząd polski niejednokrotnie ogłaszał, że żaden tajny traktat polsko-niemiecki nie istnieje. Ogłaszanie rzekomego jego tekstu ma chyba na celu poróżnienie Polski z Francją. Fabrykat ten wyszedł albo z kuźni niemieckiej albo sowieckiej, gdyż i Berlinowi i w pewnej mierze Moskwie zależy na wywołaniu rozdźwięków między Polską a Francją.

—o—

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO

odbędzie się w czwartek, 25. b. m., o godzinie 19-tej (7-mej wieczorem) w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11, I. p. W czasie herbatki poseł Stanisław Zieliński wygłosi odczyt p. t.: „Eksperyment ukraiński" (na tle kijowskich przeżyć i wspomnień prelegenta). Wstęp wolny dla Członków i wprowadzonych przez nich gości.

Komunikat

Wobec tego, że nadsyłane przez naszych czytelników do Administracji „Kurjera" datki, między innemi i datki na rzecz NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ zostały przez Starostwo Grodzkie we Lwowie skonfiskowane, a nasz wydawca został skazany „za nielegalne urządzenie zbiórki na różne cele", — przeto żadnych datków Administracja naszego pisma nie przyjmuje wogóle.

Składki nadesłane pocztą będą zwracane na koszt nadawcy. Z dniem dzisiejszym zechcą P. T. Ofiarodawcy skierowywać składki i datki wprost pod adresem odnośnych instytucyj.

ADMINISTRACJA „KURJERA POWSZECHNEGO"

Gen. Jaźwiński zmarł

WARSZAWA, 23. 4. (tel. wł. — G.). W czasie świąt Wielkanocnych zmarł w majątku swoim Buczek **generał brygady Jaźwiński**, były szef Geograficznego Instytutu Wojskowego. Śp. zmarły oznaczony był krzyżem Virtuti Militari, Polonia Restituta i t. d.

Jak wiadomo po przewrocie majowym gen. Jaźwiński został uwięziony pod zarzutem rzekomych nadużyć w Instytucie Geograficznym. Jakiś czas był nawet więziony w Wilnie. Podczas rozprawy, która odbywała się kilka lat temu, dostał ataku paraliżu, zaniemówił i od tego czasu nie powrócił do zdrowia.

Jeszcze jeden projekt reformy podatków

WARSZAWA, 23. 4. (Tel. wł. G.). W Ministerstwie Skarbu dyskutowany jest projekt zasadniczej reformy wszystkich podatków rolniczych. Świeżo ustalona ustawa o klasyfikacji gruntów uważana jest za wstęp, który zmierzać ma przedewszystkiem do uproszczeń podatkowych bezpośrednich, płaconych przez wieś.

Jak słychać na podstawie jednolitej klasyfikacji gruntów mają być oparte wszystkie podatki rolnicze. Rozważany jest między innemi problem rozwiązania podatku gruntowego z progresywnym podatkiem dochodowym, oraz ewentualnego zryczałtowania podatku dochodowego dla rolników.

RZYM. Kombatanci francuscy opuścili Rzym owacyjnie żegnani przez tłumy ludności, która odśpiewała hymny francuski i włoski.

LONDYN Kongres niezależnej partji pracy przyjął rezolucję potwierdzającą decyzję partji co do współpracy z trzecią międzynarodówką, lecz przeciw przystąpieniu do niej.

ASSUMCION. Ogłoszono tu następujący urzędowy komunikat: Znieśliśmy dwa bataljony piechoty boliwijskiej i jeden pułk w Manhego. Do niewoli wzięliśmy 50 ludzi. Nieprzyjaciel pozostawił 200 zabitych.

—o—

Urodziny Hitlera — wielką manifestacją

BERLIN 23. 4. (PAT) Tegoroczny obchód urodzin kanclerza Hitlera miał charakter wielkiej manifestacji, w której specjalnie był zaznaczony udział armji. Minister Reichswehry gen. Blomberg oświadczył na łamach „Völkischer Beobachter", *że naród i armja niemiecka złożyły w tym dniu przysięgę na wierność temu, który przywrócił Niemcom ich honor w obliczu świata*, a wychowanie całej ludności zdolnej do noszenia broni powierzył sile zbrojnej.

„Winę ponoszą Niemcy"

WIEDEŃ 23. 4. (PAT) „Sonn- u. Montagszeitung" zamieszcza wywiad z hr. Berchtoldem, który odparł oskarżenie, iż główną winę za wywołanie wojny ponosi Austria i stwierdził, że to *Niemcy odegrały rozstrzygającą rolę w decyzji, którą podjął rząd austrjacko węgierski wypowiadając wojnę Serbji.*

Nowy program nar. partji chłopskiej w Rumunji

BUKAREŚZT 23. 4. (PAT) Kongres partji narodowo - chłopskiej uchwalił nowy program stronnictwa. W dziedzinie polityki zewnętrznej *partja wypowiada się za nienaruszalnością traktatów pokojowych, sojuszu z Francją i Polską*, zacieśnieniem więzów z krajami będącymi zwolennikami konsolidacji obecnego stanu rzeczy w Europie itp. W dziedzinie polityki wewnętrznej program zaleca prowadzenie polityki opartej na zasadzie demokratycznej, oraz *rewizję konstytucji* w duchu państwa włościańskiego.

Po informacje przyjeżdża prof. Piccard do Polski

BRUKSELA. 23. 4. (PAT). Prof. Piccard w wywiadzie z korespondentem PAT'a w Brukseli, oświadczył, że *podróż jego do Polski będzie miała charakter czysto informacyjny. Piccard w r. bież. nie zamierza dokonać lotu do stratosfery*, ponieważ nie rozpoczęto nawet jeszcze budowy gondoli. Skonstruowanie jej przed latem, kiedy lot mógłby się odbyć, jest wykluczone.

Koncentracja floty amerykańskiej

LONDYN 23. 4. (PAT) Jak donoszą z San Francisco u zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych skoncentrowanych jest obecnie 160 amerykańskich okrętów wojennych, 450 samolotów z 45.000 oficerów i żołnierzy. *Koncentracja pozostaje w związku z mającemi się rozpocząć w dniu 3 maja manewrami floty.* 271 samolotów znajduje się na 4 awiomatkach. Pozatem każdy krążownik posiada samoloty wywiadowcze. Pozostałe aparaty umieszczone są na wyspach. Wśród nich znajduje się 100 olbrzymich samolotów o wielkim zasięgu działania.

Jak przypuszczają manewry rozpoczną się z wysp Aleuckich i rozwijać się będą w kierunku południowym na wyspy Hawajskie.

Niemcy protestują przeciw uchwale Ligi

MOSKWA, 23. 4. (PAT). Ambasador niemiecki w Moskwie, hrabia von der Schulenburg, złożył w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych niemiecką notę protestacyjną, *wystosowaną do wszystkich państw, które uchwaliły ostatnią rezolucję Rady Ligi.*

Groźba wojny wśród Beduinów

TEL AWIW, 23. 4. (PAT). Donoszą z Damaszku, że zamordowano tam *Furhana Ibn Maszura*, jednego z najwybitniejszych szejków beduińskich. Był on prawą ręką Abdulla Fejsala, który wywołał powstanie przeciwko królowi Ibn Saud'owi. Po upadku powstania, Feisal przeniósł się do Syrji. O mord podejrzani są dowódcy szczepów Rualla. *Incydent ten grozi powikłaniami i wywołać może wojnę domową wśród szczepów beduińskich.*

3.065 osób zabitych, 7.889 ciężko rannych

podczas trzęsienia ziemi na Formozie

LONDYN 23. 4. (PAT) „Times" donosi z Taihoku (Formoza), że obszar dotknięty trzęsieniem ziemi obejmuje *2.000 mil kwadratowych.* Miasta Taihoku i Tainan, gdzie mieszka kilku Europejczyków i Amerykanów ocalało. W miasteczku w pobliżu Toyohara *liczba ofiar trzęsienia ziemi jest tak wielka, że pozostali przy życiu mieszkańcy nie są w możności zebrać zwłok*

Wczoraj o godz. 3-ciej według czasu miejscowego, nowy gwałtowny wstrząs podziemny odczuto w miejscowości Taihu. Ludność odczuwa brak żywności. Rozmiary katastrofy były dlatego tak wielkie, ponieważ walily się domy budowane z mułu, podczas gdy lekkie domki japońskie wytrzymały drgnienia skorupy ziemskiej. Wezbrane rzeki stanowią nowe niebezpieczeństwo *Liczbę ofiar oceniają według ostatnich danych na 3.045 zabitych, oraz 12.000 rannych. Bez dachu pozostało 250.000 osób.* Ekspedycje ratunkowe posługują się w czasie swej akcji głównie kamforą, która jest jednym z głównych produktów Formozy.

TOKIO 23. 4. (PAT) Według ostatnich wiadomości z terenów nawiedzonych trzęsieniem ziemi na Formozie *zginęło tam 3.065 osób, 7,889 jest ciężko rannych, zaś 1.490 lżej.*

Wielkanoc w Bazylice Watykańskiej

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego Ojciec św. odprawił pontyfikalną Mszę św. w bazylice św. Piotra w obecności 50 tysięcy osób. Nazewnątrz *przed bazyliką zebrały się w oczekiwaniu błogosławieństwa papieskiego olbrzymie rzesze wiernych, liczące przeszło 150 tysięcy osób.*

Przy tronie Ojcu św. asystowali kardynałowie Granito Pignatelli di Belmonte, dziekan Świętego Kolegjum, oraz Serafini i Dolci, przy ołtarzu zaś kardynał Verde w charakterze dziekana, i ks. prał. *Janasik*, audytor Papieskiego Trybunału Roty, w charakterze subdiakona. W nabożeństwie wzięło udział

trzynastu kardynałów, dwudziestu biskupów, wielu prałatów, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, członkowie dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny w komplecie;

pozatem przybyli również ambasadorowie Japonji i Chile, oraz minister pełnomocny Portugalji przy Kwirynale, a także minister sprawiedliwości Wolnego Państwa Irlandzkiego. W czasie Mszy św. pienia wykonały chóry Bazyliki Watykańskiej pod kierownictwem słynnego kompozytora i dyrygenta, ks. prał. Perosi'ego. Po Mszy św. kanonicy Bazyliki św. Piotra wystawili na widok publiczny chustę św. Weroniki i wielkie relikwje Męki Pańskiej.

Po nabożeństwie Ojciec św. z lodżji fasady Bazyliki Watykańskiej udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi" wśród nieopisanego entuzjazmu olbrzymich rzesz,

zgromadzonych na placu przed świątynią, gdzie stały również gwardje papieskie i reprezentacje wszystkich rodzajów broni armji włoskiej. (KAP).

* * *

W Wielką Sobotę Ojciec św. udzielił audjencji pielgrzymce polskiej, liczącej około stu osób, która z okazji świąt Wielkiej Nocy udała się do Rzymu. W niezwykle serdecznem przemówieniu, jak zwykle, gdy chodzi o pątników polskich, Ojciec św. zaznaczył, że cieszy Go, iż wśród przedstawicielstw niezmierzonej rodziny katolickiej, które przybyły do wspólnego Ojca, nie zabrakło również reprezentacji polskiej. Świat cały wie, jak wielką rolę dzięki zrządzeniu Opatrzności Bożej odegrała Polska w życiu obecnego Namiestnika Chrystusowego, to też Papież ze szczególną serdecznością udziela jej dzieciom błogosławieństwa apostolskiego (KAP).

Co mówią o Kryzysie teatralnym

najwybitniejsi pisarze dramatyczni?

Czy teatr się przeżył?

Pytanie to interesuje dziś najszersze koła, wywołując żywą dyskusję. Ciekawem będzie zatem usłyszeć, jak na to zagadnienie zapatrują się najwybitniejsi pisarze dramatyczni całego świata.

F. Marinetti, twórca futuryzmu, członek Włoskiej Akademji przekonany jest, że przed teatrem stoi otworem wielka, wspaniała przyszłość. Brakuje mu jednej tylko rzeczy: **dobrych sztuk,** tętniących przyspieszonym rytmem dzisiejszego życia. Teatr trzeba **zelektryzować,** trzeba stworzyć nową sztukę, bardziej żywą, nerwową, gorączkową.

Byleby tylko teatr nie próbował naśladować filmu i z nim konkurować, — coby go musiało zabić.

H. **Kistemaecker**, przewodniczący franc. Związku Autorów dramatycznych, jest również spokojny o przyszłość teatru. Jeżeli można wogóle mówić o kryzysie teatralnym, to jest to objaw przejściowy i nie sięgający głębiej. Jedną z głównych przyczyn tego kryzysu jest ogólna **gorączka złota.** Teatr stał się terenem dla interesów, a kierownicy teatrów myślą przedewszystkiem sami o **wzbogaceniu się,** nie zaś o wzbogaceniu teatru w wartości idealne.

G. B. Shaw nazywa teatr wycinkiem życia, zamkniętym w ramy kulis. Teatr, to **pojęcie kulturalne,** którego nie zdołają zniszczyć żadne przejściowe wpływy.

Ramy zostały te same, jedynie forma wypowiedzenia się podlega ciągle i podlegać musi zmianom, podobnie jak zmienia się np. forma i krój ubrania.

Teatr istnieć będzie, dopóki ludzie żyć będą. Radjo i film nie zdołają mu nigdy robić większej konkurencji, reprezentują bowiem zupełnie inny rodzaj sztuki.

Podobne zdanie wypowiada też głośny dramaturg angielski, **W. Somerset Maugham.** Teatr przeszedł już okres najcięższego, powojennego kryzysu i wykazał swą pełną żywotność.

„Teatr jest nieśmiertelny!" — oświadcza dr. **Ralf Benatzky.** — Jego atuty, to potęga słowa, przepych barw i dynamika akcji. I ten dziwny fluid, płynący od aktora do widza, — czego nigdy żaden, najwspanialszy nawet film dać nie może.

Najbardziej pesymistycznie zapatruje się na teatr popularny poeta i dramaturg francuski, **Paul Geraldy.** Jego zdaniem, teatr w dzisiejszej formie skazany jest na nieuchronną śmierć. **Zabija go film,** zabierając mu najlepszych artystów, reżyserów i pisarzy. Teatr staje się przeżytkiem, podobnie jak dyliżans i dorożka, których miejsce zajęło auto i samolot.

I może, za jakie 50 lat, pozostanie tylko kilka teatrów kameralnych dla małej garstki amatorów i znawców sztuki...

Strona sowiecka o zerwaniu rokowań z Francją

MOSKWA 23. 4. (PAT) Cała prasa zamieszcza na pierwszem miejscu komunikaty Tassa i Havasa o przerwaniu rokowań francusko - sowieckich bez jakichkolwiek komentarzy. Korespondent paryski Tassa wskazuje, że w *Paryżu nie uważa się rokowań za zerwane, natomiast przewiduje się rychłe podpisanie układów*

Dzienniki zamieszczają głosy prasy francuskiej zarzucającej ministrowi Lavalowi zwlekanie, wahanie i nielojalność, omawiając równocześnie nagły wyjazd Litwinowa do Moskwy. Tass wskazuje na uzdrawiające działanie tego faktu na część prasy francuskiej, która jeszcze wczoraj pozwalała sobie na pisanie nonsensów pod adresem polityki sowieckiej.

Bułgarja zapewnia o przyjaźni

BIAŁOGRÓD, 23. 4. (PAT). Nowy premjer bułgarski, Toszew, oświadczył przedstawicielowi Agencji Avala, że nowy rząd bułgarski utrzymywać będzie *jak najbardziej przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami sąsiedniemi.* Nie jest to program poszczególnych partji, lecz całego narodu bułgarskiego, pragnącego być czynnikiem pokoju. Wszystkie wysiłki Bułgarji *zmierzać będą do rozwoju stosunków z bratnim narodem jugosłowiańskim.*

Litwa się zabezpiecza

PARYŻ. 22. 4. (PAT). Havas donosi z Kowna, że **wobec poważnej sytuacji zewnętrznej rząd litewski postanowił zatrzymać pod bronią jeszcze na okres 3 miesięcy rocznik, który miał być zwolniony w kwietniu.**

Nowa sekta w Szwecji

SZTOKHOLM, 22. 4. (PAT). W północnej Szwecji rozwija szeroką działalność sekta antychrześcijańska. Zanotowano *szereg ekscesów, m. in. porywanie dzieci, małżeństwa wśród nieletnich,* których udziela „prorok" Korpela, uważany przez wyznawców za jedynego przywódcę duchowego. Sekta nie uznaje ani Pisma św. ani duchownych i występuje przeciwko ceremonjom chrześcijańskim.

„Ukochany wódz" odbywa przejażdżkę

MOSKWA 23. 4. (PAT) Stalin w towarzystwie Mołotowa, Kaganowicza i Ordzonikidze odbył przejażdżkę moskiewską koleją podziemną. Robotnicy i pionierzy zgotowali mu gorącą owację.

Charakterystyczne jest, że w komunikacie oficjalnym wydanym po tej uroczystości, Stalin po raz pierwszy został nazwany „ukochanym wodzem Związku Sowieckiego", a nie „wodzem światowego proletarjatu", jak to było przyjęte dotychczas.

Również wśród opublikowanych w dzisiejszej prasie 52 haseł ustalonych na 1 maja przez centr. komitet partji komunistycznej, jedynie kilka ma charakter „kominternowski", pozostałe natomiast zawierają pojęcia nawskroś państwowe.

8.000 certyfikatów imigracyjnych do Palestyny

JEROZOLIMA, 23. 4. (PAT). Departament imigracyjny rządu palestyńskiego przyznał Agencji Żydowskiej na okres od kwietnia do października *8.000 certyfikatów imigracyjnych dla robotników niewykwalifikowanych w wieku 18—35 lat. Z kwoty tej 400 certyfikatów departament imigracyjny zatrzymał dla własnego użytku. a z pozostałej liczby 7600, władze imigracyjne potrąciły 1.100 certyfikatów przyznanych Agencji Żydowskiej zaliczkowo przed kilku tygodniami tak, że Agencja w rzeczywistości otrzyma obecnie 6.500 certyfikatów.*

Polski „król złota" zamarzł na śmierć

MONTREAL 23. 4. (PAT) Stanisław Lisko, Polak, dyrektor kopalni złota, zamarzł na śmierć. Lisko zwany był w Kanadzie królem złota. Przed tygodniem *udał on się samolotem* do północnej części prowincji Quebec, celem zbadania tamtejszych terenów złotokomo złotodajnych.

Podczas podróży samolot *wpadł w burzę śnieżną* i musiał lądować na jeziorze Mathima Nitou. Podróżni przeczekali kilka godzin, poczem usiłowali ponownie wystartować. *Jednak motor zawiódł.* Wyładowano wówczas namioty i żywność i rozbito obóz. Lisko udał się do najbliższej osady po pomoc. *Z drogi tej jednak nigdy nie powrócił.* Zapewne usiadł gdzieś zasnął i zamarzł. Ciało jego znalazł samolot i przewiózł do Montrealu. Lisko pozostawił żonę i dwie córki.

Traktat francusko - sowiecki odroczony

Wyjazd p. Litwinowa z Paryża wywołał wrażenie, że zawarcie traktatu francusko - sowieckiego napotyka na trudności. Układy jednak toczyć się będą dalej i traktat oraz wizyta p. Lavala w Moskwie staną się faktem zapewne w przyszłym miesiącu. Pertinax w „Echo de Paris" tłumaczy tę nową zwłokę nadzieją, jaką żywić ma p. Laval, że Hitler przystąpi do ogólno - europejskiego porozumienia, powróci do Ligi i podpisze jakąś konwencję rozbrojeniową. „P. Laval — pisze Pertinax — który nie wierzy ani w akcję zbiorową ani w akcję trzech mocarstw (Francja, Anglja, Włochy) nie chce traktatów dwustronnych, gdyż zwrócony jest jeszcze ciągle w stronę Hitlera". Przypuszczenie to wydaje się nieprawdopodobnem — po ostatniej uchwale Rady Ligi, potępiającej Niemcy. Ale to ciągłe zwlekanie z podpisaniem traktatu świadczy, że Francja bez wielkiego entuzjazmu wiąże się z Sowietami!. Oznacza ono bowiem pożegnanie się z myślą, drogą francuskim pacyfistom, że uda się przecież dojść do jakiegoś porozumienia z Niemcami.

Są jeszcze inne trudności, które powinny nas bliżej zainteresować, gdyż wypływają z faktu przynależności obu państw do Ligi Narodów, z faktu zatem, który wywiera wpływ i na nasze sojusze. Umowy członków Ligi różnią się tem od dawnych przymierzy, że gdy dawniej państwo związane sojuszem mogło spieszyć swemu sojusznikowi na pomoc z chwilą, gdy samo oceniło, że sojusz je do tej pomocy zobowiązuje, to obecnie musi wyczekać na decyzję Rady Ligi i od tej decyzji uzależnić swoje postępowanie. Zobowiązanie to można nazwać teoretycznem, gdyż w razie konfliktu państwa nie zechcą oglądać się na Genewę, ale w umowie o wzajemnej pomocy ta klauzula ligowa musi być w każdym razie zawarta. Znajduje się ona i w umowie naszej z Francją, podpisanej przez p. ministra Skrzyńskiego w Locarno w r. 1925. Francja zresztą, której polityka zagraniczna opiera się silnie o Ligę, bierze tę klauzulę dosyć serjo.

Pomoc dla Francji ze strony Sowietów i Sowietom ze strony Francji mogłaby nastąpić w trzech wypadkach, przewidzianych w art. 15 i 16 Paktu Ligi. Po pierwsze w razie napadu (ze strony Niemiec) oczywistego a niesprowokowanego na Francję lub Sowiety, oba państwa mogłyby sobie udzielić pomocy nie czekając na decyzję Ligi. Po drugie, jeśliby Rada Ligi jednogłośnie — z wyłączeniem stron zainteresowanych — wskazała Niemcy jako napastnika, wtedy wszystkie państwa należące do Ligi zobowiązane byłyby w pewnej mierze przeciw nim wystąpić, a państwa związane traktatem wzajemnej pomocy, jak Francja i Sowiety, miałyby pełną swobodę działania wspólnego, które to działanie nabrałoby wówczas charakteru wykonania wyroku Ligi. Jest jeszcze możliwym taki wypadek, że jednomyślna uchwała Rady Ligi oznaczająca napastnika nie dochodzi do skutku. Wtedy członkowie Ligi mieliby swobodę postępowania i popierając jedną lub drugą stronę, braliby udział w wojnie legalnej. Otóż i w tym wypadku, zapewne w praktyce najczęstszym, umowa francusko - sowiecka mogłaby w pełni przejawić swą skuteczność. Zwracamy uwagę, że te trzy alternatywy przewidziane są i dla działania sojuszu polsko - francuskiego i francusko-czechosłowackiego.

Na czem polegają trudności? Według doniesień prasy p. Laval uważa, że i w pierwszej alternatywie (napaść oczywista, np. wkroczenie wojsk niemieckich do Francji lub do Sowietów) pomoc winna być udzielona dopiero po wysłuchaniu Rady Ligi. Wydaje się to nieprawdopodobnem, ale gdyby było prawdziwem, to punkt widzenia francuski zainteresować musiałby także Polskę, bo chyba dotyczy on interpretacji art. 16 Paktu do wszystkich traktatów wzajemnej pomocy, a więc i traktatu Francji z Polską. Byłby to przecież nonsens czekać na „rekomendacje" Rady Ligi, gdy wojska niemieckie znajdują się pod Grudziądzem, lub zajęły Strasburg czy Katowice. W takim wypadku umowa musi działać automatycznie. Przewiduje to zresztą art. 16 Paktu Ligi. Oczywiście decyzja, czy przyjść z pomocą sojusznikowi, spoczywa zawsze w rękach danego rządu, który jeśli to nie będzie ze szkodą dla operacji, może czekać na uchwałę Rady Ligi. Ale w zasadzie pomoc winna być automatyczna. Tak chyba wszyscy Polacy rozumieją funkcjonowanie sojuszu w razie napadu Niemiec na Polskę lub Francję.

W jaki sposób mogłyby Sowiety tej pomocy udzielić? Zależne to będzie od stanowiska Polski. Jeśli Polska także będzie brać udział w wojnie przeciw Niemcom, to kooperacja wojenna obu państw nie napotka chyba na trudności. Należy być ostrożnym w przepuszczeniu wojsk obcych przez polskie terytorjum, ale słusznie pisze gen. St. Haller, że „czysto negatywne stanowisko Polski w sprawie przemarszu wojsk obcych uniemożliwiłoby jednocześnie ogólnej kontrakcji w odpowiedzi na akcję niemiecką. Byłby to wielki atut w rękach Niemiec." Polska może przecież skierować przemarsz wojsk obcych przez te obszary, które sama wskaże. Może postawić przytem warunki. Jeśliby Polska była neutralną, to Sowiety musiałyby wysyłać armję przez Rumunję i Czechosłowację oraz przez kraje bałtyckie, o ile państwa te wzięłyby udział w wojnie. Byłaby to jednak pomoc dużo mniej skuteczna. Polska ma na wschodzie Europy pozycję kluczową. Od jej stanowiska zależy i zależeć będzie bardzo dużo. Traktat francusko - sowiecki tylko wtedy nabierze większego dla Francji znaczenia, jeśli będzie uzupełnieniem traktatu francusko - polskiego. Tego ostatniego on Francji nie zastąpi. Być może, że te właśnie refleksje opaźniają zawarcie w Paryżu umowy ze Sow tami, a nietylko niechęć p. Lavala do zrywania mostów z Niemcami.

Nacjonalizm i dążenie do ekspansji

Organ sjonistyczny przeciw... zaborowi Palestyny przez żydów

Niedawno na łamach organu sanacyjnych konserwatystów, pojawiło się twierdzenie, że jedynym, czy też głównym celem ruchu narodowego w Polsce jest ekspansja zewnętrzna państwa. Teza ta jest nie tylko fałszywa, ale pozbawiona sensu. Nacjonalizm bowiem dąży zawsze i wszędzie do wielkości i potęgi swego narodu, a ekspansja państwowa może w pewnych warunkach być jedynie środkiem dla realizacji tego celu. Te środki bywają różne zależnie od rozwoju cywilizacyjnego i siły politycznej danego narodu; w pewnych stadjach ruch narodowy dąży przedewszystkiem do jedności kulturalnej przez rozbudzenie samowiedzy narodowej wśród wszystkich członków swej grupy etnicznej, w innem stadjum jego naczelnem dążeniem będzie niepodległość polityczna, niektóre wielkie narody usilują zdobyć sobie kolonje zamorskie, inne zaś duszące się na swem terytorjum dążą do ekspansji kosztem swych sąsiadów. Tak wygląda rzeczywistość w dzisiejszym świecie.

W świątecznej „Gazecie Warszawskiej" powraca do tego problemu p. Jędrzej *Giertych*, podnosząc z naciskiem, że ekspansja nie jest głównym celem nacjonalizmu.

„Ekspansja — pisze słusznie — nieraz w program nacjonalizmu wchodzi i nieraz wchodzić musi. Ale *nie jest ona nacjonalizmu składnikiem istotnym.* Doskonale może istnieć nacjonalizm, który od wszelkich pierwiastków zaborczych, od wszelkich dążeń do ekspansji jest zupełnie wolny.

Jest to duże nieporozumienie — uważać, że wielkość narodu, to musi być koniecznie wielkość terytorjalna. Albo raczej ciągły wzrost tej terytorjalnej wielkości.

Wielkość narodu, — ta do której dąży nacjonalizm, — to jest przedewszystkiem *jego wielkość wewnętrzna. To jest wielkość i bogactwo jego życia cywilizacyjnego*, to jest niezależność i godność jego polityki i wszystkiego, co się składa na jego losy dziejowe, to jest wielkość idej, które go ożywiają i którym on służy, to jest autorytet i wpływ jaki on sobie zdobywa wśród innych narodów.

Dążąc do wielkości naszego narodu — do Wielkiej Polski, — o takiej przedewszystkiem wielkości myślimy".

Sprawa jest chyba prostą. Nacjonalizm polski nie wyrzeka się na zawsze wzrostu terytorjalnego swej ojczyzny, ale „ekspanzję tę uważa tylko za jeden ze środków wiodących do wielkości narodu, nie zaś za cel". Dodać trzeba, że ta ekspansja miałaby na celu ziemie, które albo zamieszkane są przez większość względnie poważną mniejszość ludności polskiej, albo zostają pod cywilizacyjnymi wpływami Polski.

Napewno też nie polski nacjonalizm wysuwa w dzisiejszej Europie problem rewizji granic, i nie on stawia żądanie aneksji sąsiednich terytorjów. Główne jego wysiłki skierowane są ku wzmocnieniu własnego państwa i ku wzbogaceniu jego własnej cywilizacji. Naród może być wielkim i silnym nawet na stosunkowo niewielkim obszarze. Stara Polska miała ponad 800 tys. klm. kwadr. i 10 miljonów ludności, była więc krajem kilkakrotnie większym od Prus, a jednak uległa rozbiorowi, podczas, gdy Prusy wybiły się na wielkie mocarstwo. Jakże słabą była Turcja przed wojną, choć obszarem ogromną, jaką bezsilność wykazują Chiny wobec dużo mniejszej Japonji.

P. Giertych zaznaczył, że między narodami niema stałej równowagi, i że narody silniejsze będą często dążyć do pozyskania sobie nowych obszarów, by zapewnić byt mnożącej się własnej ludności. Pogląd ten uważa sjonistyczna „Chwila" za jakieś rewelacyjne wyładowanie apetytów zaborczych i za usprawiedliwienie zaboru cudzych krajów. W gruncie rzeczy prawo narodu do posiadania zaludnionego przezeń obszaru jest powszechnie uznane i znamy tylko jeden przykład, do którego może odnosić się potępienie „Chwili". *Mamy na myśli Palestynę.* Oto kraj ten od 13 wieków był własnością Arabów, którzy go zresztą zdobyli nie na żydach, ale na cesarstwie rzymskiem. I oto dzisiaj silny bogactwem i wpływami naród żydowski usiłuje pod ochroną bagnetów angielskich kraj ten, zaledwie wyzwolony z jarzma tureckiego, Arabom odebrać i swoją ludnością skolonizować. Ten zabór dokonywany drogą pokojową nie da się podciągnąć pod żadną, nawet najbardziej elastyczną zasadę moralną. Hakatyści byli wobec Agencji Żydowskiej niewiniątkami. Powinna więc „Chwila", która wszelki zabór uważa za przestępstwo, zaatakować przedewszystkiem *sjonizm za najjaskrawszy i najbardziej niesprawiedliwy przejaw imperjalizmu i zaborczości*, jaki znają czasy nowsze. Nie wolno bowiem głosić zasady wiecz nej nienaruszalności obcego obszaru, a równocześnie wydzierać cynicznie słabszemu narodowi jego ojczyznę...

Impreza palestyńska ma z naszego stanowiska wiele usprawiedliwienia, ale ze stanowiska sjonistycznej „Chwili" należałoby ją najostrzej potępić.

Echa dnia

Jak żyją i pracują w Sowietach?

Mam przed sobą cztery numery leningradzkiego wydania „Prawdy" organu Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej. Nr. 102 z 13. kwietnia b. r. i trzy następne. Spróbójmy z nich coś wyczytać o życiu i pracy obywateli sowieckich. Już w pierwszym — 102 — numerze dowiadujemy się o kampanji siewnej w stalingradzkim kraju na pograniczu ukraińsko - sowieckim. Spóźniono się tam nieco ze siewem — w porównaniu z oficjalnym planem — i postanowiono nadrobić czas stracony... pracą w nocy. Pewnego dnia w jednym z rejonów zjawia się rano korespondent „Prawdy". Na polu kołchoznem ludzi bardzo niewiele, prawie wszyscy pracują w pozostawionych im do prywatnego użytku małych ogrodach:

„Z 570 hektarów wiosennego siewu zasiano tylko 138 hekt. Wszystkie trzy traktory maszynowo-traktornej stacji stoją.

Dawno stoicie?

Od rana.

Dlaczego?

Całą noc sialiśmy, to i zmęczyliśmy się — odpowiada z zimną krwią brygadjer. — Zbiorniki trzeba wyczyścić, podtrzymywacze naprawić, no i samym trzeba co nieco odpocząć!"

Okazało się, że z postanowienia pracować dniem i nocą pozostała tylko — z konieczności — licha — praca w nocy. Kto bowiem pracuje w nocy, musi odpocząć w dzień — rozumuje nie bez słuszności kołchozny mużyk. Do takich dziwolągów doprowadza komunistyczna organizacja pracy.

Inny obrazek z miasteczka Bugulcu w republice Tatarskiej nad Wołgą. Do miasteczka mają przyjechać dygnitarze z Kazania:

„Zastępca sekretarza rajkomu Bołotow, wycierając na głowie zimny pot, wydał terminowe polecenia „w myśl linji generalnej partji": miasto uporządkować! W urzędach spowodować czystość i nie wpuszczać tam klientów, żeby nie naświnili. Upiększyć ulice hasłami i plakatami. Co lepsze domy illuminować. Zamknąć pod klucz wszystkie krowy, świnie, psy i inne tym podobne zwierzęta".

Jeżeli dygnitarze przyjadą, zatrzymają się bez wątpienia w jedynym miejscowym hotelu:

„Z hotelu wszystkich przyjezdnych — won! Nie życzycie sobie, sprzeciwiacie się, — pomówimy gdzieindziej.

Ze wszystkich urzędów zabrali co lepsze meble i dywany, żeby upiększyć hotel. Zabrali także z urzędów aparaty telefoniczne i przenieśli je do hotelowych pokojów".

Niech czytelnik — zwiedziony satyrycznym stylem — nie myśli, że są to jakieś sowieckie anegdoty. Nie! To współpracownicy „Prawdy", którym pozwolono krytykować co mniejszych czynowników używają sobie dowoli pod warunkiem, żeby dla całości reżimu mieli zawsze podobstatkiem pochwał i entuzjazmu. Swoją drogą jakże do złudzenia przypomina to wszystko carską Rosję!

Świnie i ludzie w ustroju bolszewickim

Następny obrazek niech będzie z miejscowości Chabnoje na sowieckim Polesiu. Jest tam hodowla świń w t. z. świnio-farmie. Tę świnio-farmę demaskuje bezlitośnie korespondent „Prawdy":

„Napróżno dyrektor sowchozu Kuczenik udowadniał, że w r. 1934 w jego świniarni wszystko było w porządku. Właśnie w tym roku, jak nigdy, procent ubytku prosiąt był szalenie wysoki: 20—25. Prosięta ginęły od głodu i chłodu, żarły je i zadeptywały osobniki starsze.

Do świniarni wpada zadyszana dziewczyna.

— Znowu chleba nie przywieźli!

I odrazu zamilkła, uczuwszy surowy wzrok technika.

Okazuje się, że do świniofarmy już piąty dzień przywożą ze sowchoznej stołowni tylko płynną zupę. A chleba niema. Niema chleba, podczas gdy piekarnie w Chabnoje zawalone chlebem".

Te piekarnie zawalone chlebem, to ze strony korespondenta „Prawdy" zabezpieczenie się przed ewentualnym zarzutem ze strony G. P. U. W związku sowieckim jest wszystko, co tylko dusza zapragnie. Tam nietylko ludzie mają chleb, ale nawet świniom niczego nie brakuje, jak tego dowodzi następująca notatka:

„Swierdłowsk, 14 kwietnia. (Kor. „Prawdy"). Na świniofarmie Wierchnostuińskiego kołchozu (w rejonie Krasnouralska) znęcano się w haniebny sposób nad kołchoznicą. Przewodniczący kołchozu Lebiediew i kierownik świniofarmy Czernych zarządzili karmienie prosiąt piersią kołchoznicy Wotinowej. Karmienie prosiąt przez kobiety własną piersią nazywali oni dowodami przodownictwa (udarniczestwa). Opo-

wiadali oni o tem chełpliwie na plenum Wierchostuińskiego sowietu i na rejonowym zlocie kołchozników, gdzie przewodniczył kierownik erjonowego rolnego oddziału członek partji Ugłow.

5 kwietnia prokurator Kuszwińskiego rejonu, Wołkow, otrzymał doniesienie o tym oburzającym fakcie. Do kołchozu wyjechał pomocnik prokuratora. 11 kwietnia Liebiediew i Czernych zostali aresztowani. Śledztwo się toczy".

Czy ci biedni rosyjscy kołchoznicy nie przypominają cokolwiek rzymskich niewolników, których ciałami karmiono ryby? A brygadjerzy i przewodniczący kołchozów, czyż to nie prawdziwi tyrani? Tak wygląda w Rosji dyktatura „proletarjatu", którą propagują w Polsce agenci Trzeciej Międzynarodówki. **R.**

Przywódca „Croix de Feu" zapowiada walkę z masonerją

Niedawno odbyły się w Paryżu pokolei cztery wielkie zebrania członków organizacji patrjotycznej „Croix de Feu", niemal z dniem każdym zyskującej na popularności. Na każdem z nich przemawiał pułkownik de la Rocque, prezes organizacji. Stwierdziwszy na wstępie swego przemówienia w sali Wagram (jednej z większych sal w Paryżu, wypełnionej po brzegi), że w samym tylko Paryżu organizacja „Krzyża Ognistego" liczy przeszło 35.000 członków, i zaznaczywszy, że liczba ta stale i w niebywałem wprost tempie wzrasta (w ciągu marca zgłosiło się 11.000 osób), pułkownik zobrazował sytuację wewnętrzną we Francji i podkreślił niebezpieczeństwo, jakie się kryje dla porządku społecznego i gospodarki Republiki w machinacjach socjalistyczno - komunistycznego „Frontu Wspólnego". „Niech jednak wszyscy agitatorzy tej partji wiedzą, że śledzimy całą ich działalność krok za krokiem w najmniejszym detalu, godzina za godziną. Nawet jeżeli będziemy jedynymi, którzy będą mieli odwagę stawiać im czoło, zmiażdżymy ich w końcu. Co do masonerji zaś, która nimi dyryguje i której są marjonetkami, rozprawimy się z nią także niedługo..."

„Legjonowi Młodych" skończyły się subwencje

Dla „Legjonu Młodych" skończyły się piękne dni Aranjuezu. Pieszczeni i psuci przez Legjon Starych, przyzwyczajeni do kąpania się w złotym deszczu subwencyj, zmarnieją teraz nędznie — zapomniani. Dla całej sanacji zakwitnie wkrótce maj, dziesiąty maj, a Legjonowi Młodych pozostał co najwyżej komunistyczny Pierwszy Maj. W Polsce jednak komunizm jeszcze mniej stwarza widoków powodzenia, niż możność protegowania na posady.

Narazie o bajecznej karjerze i sromotnym upadku „Legjonu" piszą dwa pisma warszawskie: **„A. B. C." i „Nasz Przegląd"**. Pierwsze pisze w ten sposób:

Ustąpienie dotychczasowych protektorów Legjonu, rozwiązanie koła senjorów organizacji, to koniec poparcia moralnego i materjalnego, to koniec Legjonu Młodych wogóle. Rozwiązanie formalne całej organizacji jest zbędne. Przy walkach, jakie trwają w jej łonie, przy braku silniejszej więzi ideowej, przy uderzającej przewadze elementów oportunistycznych i karjerowiczowskich, których wyrazem byli owi konjunkturalni ideowcy, legjoniści posadkowicze, nadający nierzadko ton organizacji — rozpadnięcie się tej niepotrzebnej nikomu efemerydy, skurczenie i skarlenie nastąpić musi.

Artykuł A. B. C. traktować należy jako indywidualną opinję dziennikarską, gdyż dziennik ten od paru tygodni zmienił redakcję i nie zdradził dotychczas żadnego kierunku orjentacyjnego. Co innego „Nasz Przegląd". W dzisiejszych warunkach Żydzi mają często jak najlepsze informacje. Dlatego też nie zawadzi przeczytać w **„Naszym Przeglądzie"**, co następuje:

Nie udało się organizacji w ciągu pięciu lat opanować wyższych zakładów naukowych, ale mimo to marzono o rozszerzeniu działalności w terenie, o stworzeniu konkurencyjnego Legjonu Młodych wobec Legjonu Starszych.

Nie udała się nadewszystko walka z Narodową Demokracją i trzeba było na górze rozpocząć robotę saperską nowemi metodami, przy pomocy ruchu narodowego Stahla, Piestrzyńskiego, Wojciechowskiego i t. p.

Uderzenie rozpoczęte z lewego frontu nie dało rezultatów. Zachodziła konieczność przegrupowania sił i rozpoczęcia walki na prawych flankach. Zatarg w Łucku, przykrości z duchowieństwem w okresie przedwyborczym i duże kłopoty przy minimalnych zyskach i wielkich ambicjach i kosztach tej organizacji przyśpieszyły decyzję o likwidacji Legjonu Młodych.

Naszem zdaniem impreza z p. p. Stahlem, Piestrzyńskim, Wojciechowskim itp. (i t. p. to chyba Hrabyk?) skończy się jeszcze gorzej, niż z „Legjonem Młodych". Subwencje owszem, przydałyby się, bo to i pieniędzy potrzebują i wymagania mają duże, ale nie odrobią tego nawet tyle co „Legjon Młodych". Pozatem są już za starzy, aby można ich uważać za „potomstwo". W ten sposób więc nie pomogły sanacji żadne sztuczne zabiegi i bezpotomne zejście ze świata grozi jej nadal.

—X—

Nędza powiatu leskiego

w świetle ostatniego spisu ludności

(k.) Leżą przed nami dane statystyczne, ogłoszone przez Główny Urząd Stat. uzyskane na podstawie ostatniego spisu ludności w r. 1931 r. a dotyczące **powiatu leskiego** (woj. lwowskie). Powiat leski, co przypomnieć należy, był przed dwoma laty areną antypaństwowych zajść wywołanych przez O. U. N., zajść, które głośnem echem odbyły się w całej Polsce. Do dziś o wpływy w tym powiecie walczą stronnictwa ruskie, żerując na nędzy jaka ten powiat cechuje.

Powiat leski, wynoszący 1831,5 km² posiada 111.575 ludności, czego 54.382 mężczyzn a 57.193 kobiet. Zaludnienie tego powiatu, posiadającego 2 gminy miejskie 16 gmin wiejskich, 152 gromad i 380 miejscowości jest słabe i wynosi zaledwie 60.9 osób na km². (zaludnienie Polski 85). **W dwu gminach miejskich** żyje 7.912 osób, z czego 1.775 (22,4 proc.) **rzym. kat.**, 1.793 (22.7 proc.) **greko katol.**, a 4.326 (54.7) proc. osób wyznania mojżeszowego. Jak więc wskazują cyfry, **wyznawcy religji mojżeszowej przewyższają** w gminach miejskich powiatu leskiego ludność chrześcijańską o 758 jednostek. Jeśli zaś chodzi o wieś, natenczas 76.9 proc stanowią greko-katolicy (79.751 osób), 15.9 proc. rzymsko-kat. (16.434 osób) a 6.4 proc. wyznawcy religji mojżeszowej (6.590 osób), więc powiat leski (miasta i wsie) zamieszkuje 22 proc. **rzym. kat.**, 48 proc. greko-kat., a około 30 proc. wyznawców rel. mojżeszowej. **Odsetek Żydów nader poważny.**

UMIEJĘTNOŚĆ CZYTANIA I PISANIA.

Jeśli scharakteryzować zechcemy powiat leski pod względem oświaty, to procent analfabetów i półanalfabetów w **mieście** wynosił w roku spisu 17.4., a na wsi 59.4 proc. Jest to więc **powiat ciemny**, stojący na jednym poziomie z zapadłemi powiatami poleskiemi.

WARUNKI MIESZKANIOWE.

Niemniej tragicznie przedstawiają się **warunki mieszkaniowe** w tym powiecie. Skoro bowiem weźmiemy pod uwagę, że w miastach 16.9 proc. ludności żyje w 4 — 6 osób **w jednej izbie**, a 11.9 powyżej 6 osób, zaś na wsi 25.3 proc. żyje w jednej izbie 4 — 6 osób, 36.8 proc. powyżej 6 osób, a 3.5 proc. w nieokreślonej liczbie — natenczas stwierdzić należy, że klęska mieszkaniowa tego powiatu, która w miastach posiada 757 (43.7. proc.) a na wsi 10.393 (63.2 proc.) **mieszkań jednoizbowych**, jest zjawiskiem nader bolesnem, pociągającem za sobą tragiczne pod wielu względami następstwa.

ŹRÓDŁA UTRZYMANIA

Charakter powiatu jest **wybitnie rolniczy**, z **rolnictwa** bowiem utrzymuje się 83.1 proc. ludności (92.725 osób) z czego w miastach 13.0 na wsi 88.5 proc.! Z **przemysłu i rzemiosła** żyje zaledwie 7 proc. (w miastach 31.6 proc. na wsi 5.1 proc.) z handlu i ubezpieczeń 3.9 proc. z komunikacji 1.1 proc. z innych źródeł 4.9 proc. ludności.

W charakterze na **najemników** w rolnictwie zanotowała statystyka 6.863 osób, zaś bez podania charakteru zatrudnienia, 2.143 osób

Na ogólną sumę 13.826 **gospodarstw** posiada powiat leski 3.028 takich, które posiadają niżej 2 ha, a na których pracuje i z których żyje 15.133 osób, zaś 5.853 gospodarstw od 2—5 ha, na których żyje 35.518 osób. Gospodarstw powyżej 50 ha zanotowano w tym powiecie zaledwie 64. Poza rolnictwem względnie **obok rolnictwa** 612 osób żyje z ogrodnictwa i leśnictwa. W dziale przemysłowo-rzemieślniczym największa ilość pracuje w **tartakach** (1.401 osób), następnie w kopalniach **ropy naftowej** (1.210. osób), poważną ilość stanowią **szewcy** (665), zkolei idą robotnicy zajęci przy eksploatacji lasów (539), krawcy (przeważnie chałupnicy) (498), stolarze (404), i t. d.

Przy kolejach pracuje dorywczo 778 osób, w charakterze służby domowej 890 osób. Samych **emerytów i inwalidów** posiada powiat leski 906 a utrzymujących się z dobroczynności 231 osób.

Dla całokształtu obrazu podać należy, że mieszkalnych budynków drewnianych posiada powiat 67.3 proc. **a zaledwie 4 budynki w miastach** na ogólną liczbę 976 **posiadają wodociąg** (zapewne tylko budynki kopalń,) a 126 kanalizację. Cyfry te nie wymagają chyba komentarzy.

WŚROD WYDAWNICTW

Nr. 16 „Myśli Narodowej" z 21 kwietnia przynosi wiele interesujących artykułów. Na początku p. t. „O nową świadomość dziejową" pisze K. M. Morawski. Następnie o zmarłym niedawno profesorze ś. p. Sobieskim pisze jeden z młodszych historyków polskich Kazimierz Lepszy. Adolf Nowaczyński, drukuje w tym n-rze „Myśli Narodowej" część pierwszą swego świetnego odczytu, wygłoszonego niedawno w Poznaniu, pt. „Spowodu Hałasu w Żeczypospolitej". O fortepianie, na którym przed laty kilkudziesięciu grał bardzo zdolny, lecz niezamożny uczeń warszawskiego Konserwatorjum I. J. Paderewski, pisze dzisiejsza właścicielka fortepianu Wanda Miłaszewska. Wiersz Puszkina pt. „Prorok" tłumaczy Stanisław Miłaszewski. W feljetonie „Na widowni" o „Historji Świata" H. G. Wellsa pisze Jan Rembieliński. Uzupełniają numer aktualne „Głosy", artykuł Tad. B. o Polskim Słowniku Biograficznym, recenzja Wiktora Podolskiego z Wystawy Polskiej Sztuki Gotyckiej z teatru o jubileuszu Solskiego pióra St. M., z opery o „Afrykance" Meyerbeera W. Narusza. Zamyka numer arcyciekawy przedruk części rozprawy A. Górskiego o niebezpieczeństwie semityzmu w Polsce, drukowanej w „Marchołcie".

Czy Homer był plagjatorem?

Jak epopeje hinduskie przeszły do wiadomości Greków

Prasa zawiadomiła niedawno o odkryciu nieznanego dotychczas arcydzieła literatury indyjskiej (dlaczego nie hinduskiej, przecież Indjanie mieszkają w Ameryce a Hindusi w Indjach). Dr. Dara, profesor uniwersytetu w Lahore, sanskrytolog miał odkryć

epopeję hinduską, z której Homer czerpał natchnienie

do Iljady i Odyseji, a raczej poprostu popełnił plagjat przenosząc treść jej do Grecji.

Należy wobec tego podnieść, że epopeja, o której mowa, znaną jest nietylko naukowemu światu ale i wykształconej publiczności od przeszło półtora wieku. W Polsce nawet, gdzie sanskrytem mało się zajmują, wykładał o niej w latach dziewięćdziesiątych ub. w. Dr. Leon Mańkowski, profesor sanskrytu na Un. Jagiell. a uczeni francuscy jak d'Orbigny, Jaccoliot, niemieccy jak Weber, Schröder i inni zajmowali się nią już z początkiem drugiej połowy XIX w.

Epopeja ta uważaną jest jako **V księga Wedów**, świętych ksiąg hinduskich i składa się z dwóch części. Pierwsza, zwana Ramajaną, kreśli historję porwania pięknej Sity, żony króla Audy, Ramy przez Rawanę, władcę Cejlonu, uprowadzenia jej do Lanka-Poor oraz wyprawy Ramy wraz ze swym sprzymierzeńcem Sagriwą czyli Hanumanem, królem rudych małp. Po piętnastoletniem oblężeniu Rama zdobywa Lanka-Poor, odzyskuje żonę, zabija Rawanę w pojedynku i przyłącza Cejlon do swych posiadłości. Zauważa się przytem, że Lanką zwali Hindusi Cejlon a stolicą jego było miasto Lanka-Poor. Hanuman, to prototyp Odyseusza, który swoją chytrością i podstępami umożliwił Ramie zwycięstwo. W czasie powrotu do ojczyzny okręt Hanumana porwany burzą błąka się po morzu przez kilka lat, tak że tenże dopiero po długim czasie powrócić może do domowych pieleszy doznając w tym czasie wiele różnorodnych przygód.

Druga część tej epopeji zwana **Mahabharatą** przedstawia walki dwóch rodów królewskich na Cejlonie, Kuruingów i Panduingów a kończy się zupełnem zwycięstwem Panduingów. Opisy walk zawarte w tej części epopeji przypominają zupełnie opisy walk z Iljady.

Wątpliwem jest bardzo, by Grecy i Homer księgi hinduskie tak dobrze znali, by mogli popełnić z nich plagjat. Zachodzi zatem pytanie, skąd oni mogli znać treść tej epopeji. Odpowiedź nie- trudna, przecież

Egipt, mała Azja, Grecja i cały zachód Europy zostały w czasach przedhistorycznych skolonizowane przez Arjów, naszych praojców, którzy wyszli z Indji,

a potwierdzenie tego faktu znajdujemy w późniejszej nieco epopeji hinduskiej, znanej pod tytułem „Awadana—Sastra".

Oto krótka jej treść. Po wygaśnięciu dynastji „Słońca", z której pochodzili ówcześni władcy Indyj, bramini obrali artakszatrją tj. naczelnym królem, Agastję króla Magrady i Mithili, jednego z dwunastu dzielnicowych władców Indyj. Współzawodnikiem Agastji do stanowiska artakszatrji był Jodah kszatra (król) Kosali i Himawatu, prowincyj leżących u stóp Himalajów. W czasie uroczystości koronacyjnych Agastja zauważył Kumaritę, cudownej piękności dziewczynę, pochodzącą z najniższej kasty Sudrasów a będącą przytem bajaderą. Pomimo sprzeciwu braminów, niechcących dopuścić, by dziewczyna z niskiej warstwy została królową, pojął ją za żonę. Kumarita pomagała mężowi w rządach a przez swą mądrość, dobroć a zwłaszcza dzielność okazaną w wojnach uzyskała zaszczytne miano „Maha - Rani" czyli wielkiej królowej. Jodah jednak nigdy nie zapomniał, że Agastja dwa razy go zwyciężył, a to tak przy współzawodnictwie o tron artakszatrji jak i o rękę Kumarity. To też gdy w kilka lat po wstąpieniu na tron, Agastja musiał udać się na Cejlon, by poskromić bunt wzniecony przez potomków Rawany, pozostawiając rządy państwa i opiekę nad swą stolicą Asgartą królowej Kumaricie, Jodah zebrawszy przy pomocy brata swego Skandy ogromne wojska i wezwawszy na pomoc wszystkie dzikie ludy, zamieszkujące Himalaje, runął na państwo Agastji i oblęgł Asgartę Kumarita widząc, że Rama z odsieczą na czas przybyć nie może a niechcąc wpaść w ręce swego odrzuconego konkurenta, własnoręcznie podpaliła swój pałac i zginęła w płomieniach wraz z całym swym dworem i ocalała resztka wojska, przenosząc śmierć nad hańbę. Agastja i wojska bramińskie mogły już tylko pomścić śmierć Kumarity. Doścignęły one Jodaha u stóp Himalajów i w wielkiej ośmiodniowej walce starły zupełnie jego wojska tak, że mało kto z najeźdźców ocalał. Jodah sam uszedł z życiem i powróciwszy do swego państwa, obawiając się zemsty Ramy, wezwał swych podwładnych do ucieczki. Ci to

uciekinierzy udawszy się na zachód, skolonizowali później Grecję i resztę krajów Europy przynosząc podania swe ojczyste do nowej ojczyzny.

Podania te żyjące w pamięci i tradycji zostały później ujęte w formę epopeji przez Homera i t. zw. Homerydów.

Widzimy zatem, że odkrycie nowej epopeji hinduskiej jest w rzeczywistości bardzo już stare.

Dr. St. B.

LIST Z ZAKOPANEGO

Trochę zimy, trochę lata...

Od ciastek kremowych do... górskiej kolejki. — Żydowskie ataki na narodowca. — P. Lepszy sprzedaje...

Bez nieśmiało puszcza pączki i narcyzy zielone wysuwają pędy.

A więc wiosna?

Nic podobnego! Przecie nocą mróz chwyta i ni stąd ni zowąd nagle śnieg sypie, jak ostatnio rano, 20. b. m. **Góry bieluśkie**, więc dla narciarzy raj. Hala Pyszna, Kondratowa, a zwłaszcza Gąsienicowa czernieją wprost od sportsmenów, a schroniska wypełnione po brzegi. Pomysłowa **Agnieszka**, następczyni Bustrzyckiego, oddaje do użytku pensjonarjuszów obie stare budy i dziury strychowe w nowym budynku, a mimo to często jeszcze po dwu gości na jednym łóżku kładzie. Również przepełniona murowanica P. T. T., chociaż nocleg wcale słono kosztuje (3.80 zł.).

Ostatni czas pomyśleć o budowie nowego schroniska!

Trzeba się dostosować do nowych warunków. Dziś inaczej niż przed paru jeszcze laty; **dziś ruch na Hali, jak na dancingu przed kryzysem.** Pełno młodych i starych, mężczyzn i kobiet, Polaków, Niemców, a zwłaszcza Żydów. Różnojęzyczna i różnorasowa mieszanina.

Ba! Nawet górale po górach zaczynają chodzić... z bańkami mleka i tz. śmietaną po 20 groszy szklanka. Spotkasz potomka Gąsienicy pod Kościelcem, w kotle Kasprowym, a nawet wyżej, **na samej orzełeczy**, gdzie wiatr duje aż miło.

A wzmożony ruch turystyczny w połączeniu z biedą stwarza **coraz to nowe** gatunki przemysłu. Są n. p. **specjaliści od** smarowania nart, są również i od noszenia ciężarów. Ci tragarze już w Kuźnicach ofiarowują swoje usługi mniej wytrzymałym turystom, lub zamiłowanym w wygodach i noszą ciężkie plecaki i narty przez Boczań, brnąc nieraz w śniegu po kolana. Ciężki trud. Inni, w lekkim handlu biegli, na Halę wynoszą... **ciastka kremowe**, lub w workach pomarańcze i flaszki z wodą sodową. Krótko i zadużo dziś wygód. To psuje ludzi, więc cóż się dziwić, że im się potem zachciewa kolejki na Kasprowe.

* *

Kolporter pism narodowych p. **Jasek** bywa często napastowany przez rozzuchwalonych od czasu Berezy (!) Żydów. Do tych bojowych Machabejów, należą dwaj owocarze, bracia **Ferber** i właściciel „Ślązanki", **Szerman**, znani z napadu na kupca polskiego, pana D., w sierpniu ub. roku.

Nerwowy gruźlik Szerman atakuje p. Jaska, a potem oskarża go fałszywie na policji. Tak było również dn. 9. kwietnia. Na żądanie Szermana zaprowadzono p. Jaska na Komisarjat, i tam przodownik wypytywał go, o czem rozmawiał ze znajomymi na ulicy.

Dnia 18 i 20. kwietnia polecił kierownik komisarjatu, p. **Podbrożny** skonfiskować p. Jaskowi pisma narodowe (Orędownik, Kurjer Powszechny) na zasadzie artykułu 23. ustawy prasowej austrjackiej z r. 1862. Nie pomogła interwencja wiceprezesa Koła Stronnictwa Narodowego, **ani jego tłumaczenia, że sprawa kolportażu jest przesądzona licznemi wyrokami sądowemi w duchu dla nas korzystnym. Pan Aspirant oświadczył, że będzie nadal konfiskował wymienione pisma narodowe**, opierając się na 23 paragrafie, dopóki nie wyjdzie nowela, modyfikująca tę ustawę.

* * *

Mieczarnia em. majora Lepszego, ciesząca się dotąd poparciem polskiej klienteli, przeszła w ręce żyda. Dla zmylenia publiczności nowonabywca nazwał swój sklep „Mieczarnią Hygjeniczną Zdrowie", **ale nazwiska swego na szyldzie nie podał**, za ladą zaś zatrzymał dotychczasową sprzedawczynię Polkę.

P. Lepszy miał już w zeszłym roku spólników żydów w handlu jajami, a dziś z lekkiem sercem zaprzepaszcza polską placówkę. Nie jest p. Lepszy lepszy od żyda.

Obrońca piekarza, który... myje trupy!

Piszą nam z Sasowa (pow. złoczowski):

Przed kilku dniami post. Prugar, zatrzymał wóz z pieczywem jednej z katolickich piekarni złoczowskich, która dostarcza pieczywa wszystkim sklepom polskim w powiecie złoczowskim,

a przedstawicielowi piekarni oświadczył, że w Sasowie jest piekarnia żydowska, która płaci podatki i która bankrutuje. Wobec tego, jeżeli piekarnia katolicka jeszcze raz dostarczy pieczywa do Sasowa, to

p. Prugar je „skonfiskuje" (!)

Dodać należy, że ze Złoczowa przyjeżdża do Sasowa wóz z pieczywem żydowskiej piekarni złoczowskiej, ale żydowskiemu sprzedawcy nie grozi się „konfiskatą". Zaznaczyć też trzeba, że tutejszy piekarz,

jest żydowskim grabarzem i myje nieboszczyków,

a syn jego jest komunistą.

I takie właśnie piekarnie popiera się na szkodę zanikającego polskiego handlu.

—o—

Świąteczne pokłosie w Przemyślu

Aresztowanie fryzjera - włamywacza. — Krwawa kłótnia między braćmi. — Spłoszone konie. — Inne zdarzenia.

W Wielką Sobotę aresztowano w Przemyślu właściciela ruskiego zakładu fryzjerskiego, Stefana **Demkę**, oraz jego współpracownika Władysława Kuczmę. Tło aresztowania jest niezwykle sensacyjne.

Demko po raz pierwszy dostał się w ręce policji przed rokiem, kiedyto z kapituły grecko - katolickiej zabrano po włamaniu 10.000 dolarów. Nie zdołano mu jednak winy udowodnić i fryzjer znalazł się na wolności, a wkrótce potem otworzył sobie w „Narodnym Domu" luksusowy zakład.

Obecnie przymknięto go w związku z nieudałem włamaniem do „ukraińskiej Szczadnyci". Tym razem policja ma już posiadać niezbite dowody winy Demki. Czy wiadomości te są pewne, okaże śledztwo.

Przy ul. Rogozińskiego mieszkali w przykładnej zgodzie **bracia Marcinkowscy**; Jan był palaczem kolejowym, a Władysław kolejowym ślusarzem. W niedzielę Wielkanocną, po pewnej ilości wypróżnionych kieliszków doszło między nimi do kłótni, zakończonej rozprawą na noże. Zadali oni sobie nawzajem tak ciężkie rany, że w stanie bardzo poważnym przewieziono ich do znajdującego się w sąsiedztwie szpitala.

Znani przemysłowcy żydowscy bracia **Bienowie** udali się bryczką w kierunku Lipowicy. Tam z niewiadomego powodu koń się spłoszył i w rezultacie bryczka uległa zupełnemu zniszczeniu,

a Bienowie i ich siostra Sabina, z połamanemi nogami i żebrami odwiezieni zostali do szpitala.

Konia przychwycono o parę kilometrów, za miejscem wypadku. Historję powyższe uzupełnić należy nieszczęśliwym wypadkiem ucznia Szkoły Handlowej Jana **Krówki**, który w Wielką Sobotę, wyskakując na dworcu przemyskim z pociągu, złamał lewą nogę.



WIOSNA W PARYŻU. — Ożywiony ruch na słynnych „Polach Elizejskich" w pogodny dzień wiosenny.

Konfiskata niemieckich dzienników

Jak już donosiliśmy, Niemcy na Pomorzu rozwinęli ostatnio ożywioną agitację antypolską. Pierwsze miejsce w tej kampanji dzierży miejscowa **prasa niemiecka, której napastliwość od kilku dni przybrała specjalnie na sile.**

W związku z tem musiały wkroczyć władze administracyjne, które **skonfiskowały trzy niemieckie dzienniki**: „Deutsche Tageszeitung", „Posener Tageblatt" i „Deutsche Nachrichten" za zamieszczenie niezwykle ostrych i nieprawdziwe wiadomości w związku z ostatniemi zajściami na Pomorzu.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

Czytelnie T. S. L. pracują

Zapoczątkowany przed niedawnym czasem sposób wzajemnej wymiany imprez kulturalno - oświatowych przez sąsiadujące ze sobą Czytelnie T. S. L. daje jak najlepsze rezultaty. Onegdaj chór wiejski T. S. L-owy z **Ceniawy** dał zupełnie udatny koncert pleśni ludowych w Czytelni na **Kosaczowie**. Do tego koncertu dodała Czytelnia na **Kosaczowie** szereg inscenizowanych piosenek. Sala świetlicowa nie mogła pomieścić zebranych, do których przemówił prof. **Mul** o znaczeniu, wartości i celu pielęgnowania pieśni rodzimej.

Czytelnia w **Piedykach**, dysponując własnym gruntem i kwotą 1500 zł., rozpoczęła budowę własnego domu ludowego. Dużą pomocą służą tu: właściciel dóbr w Piadykach p. **Horodyski** i właściciel Stesina, Dr. **Gunia**. Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się w dniu 3. maja. Podobny projekt zamierza zrealizować w tym roku Czytelnia w **Kamionkach Wielkich**.

Nowozałożona Czytelnia w **Podhajczykach** została już zatwierdzoną przez władzę adm. i rozpocznie swą działalność statutową w dniu 3 maja.

Za pośrednictwem Czytelni zaopatrzyła N. O. K. dziesięciu biednych w zapasy świąteczne.

PIĘKNY DAR. Ks. Dziekan Ludwik Peciak proboszcz rzym.-kat., złożył na rzecz instytucyj dobroczynnych 60 zł., zamiast życzeń świątecznych.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

Woźny w roli celnika

Ostatnio zaszedł w Złoczowie ciekawy wypadek. Mianowicie woźny Urzędu Skarbowego zabawił się w urzędnika, nie swego resortu i przeprowadził rewizje wśród kilku tut. kupców, szukając rzekomo za zapalniczkami, sacharyną itp.

Jak nas informują, woźny ów przeprowadził rewizje osobiste nietylko u mężczyzn, ale i u kobiet.

KRONIKA LEŻAJSKA

JAKICH SKLEPÓW U NAS BRAK? Nie było i niema dotąd w Leżajsku ani jednego chrześcijańskiego sklepu z towarami bławatnemi i konfekcją damską, oraz sklepu z obuwiem. Nic też dziwnego, iż wielu ludzi zaspokaja swe potrzeby z tej dziedziny w sklepach żydowskich.

Takiemu stanowi rzeczy należałoby jak najprędzej zapobiec. Zwracamy się przeto z apelem do kupców katolickich! Gdyby znalazł się kupiec, rozporządzający odpowiednią gotówką i zdecydowałby się na założenie w naszem mieście sklepu bławatnego lub z obuwiem, nie wątpimy, iż całe tutejsze społeczeństwo chętnie pośpieszy mu z pomocą!

KRONIKA PRZEMYSKA

ZMIANY W DIECEZJI. Mianowani: ks. prałat Zygmunt Męski, prepozyt w Jarosławiu, kanonikiem gremjalnym kapituły katedralnej w Przemyślu. Ks. prałat Męski urodził się w r. 1872 w Borku koło Jedlicz, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1895, poczem był proboszczem w Dembowcu koło Jasła od r. 1899, a w Jarosławiu od r. 1923. Nowy kanonik przemyski należy do najwybitniejszych kapłanów w diecezji.

Ks. Konstanty **Chuchla**, wikary w Łańcucie mianowany został tamtejszym administratorem po zgonie ks. prałata Mazanka. Ks. Jan Woytasik mianowany administratorem w Krzemienicy. Ks. **Wywrocki**, wikary w Strzyżowie, katechetą w Rzeszowie.

Przeniesieni: Ks. Walenty **Jesionowski**, katecheta w Sieniawie, na katechetę w Rozwadowie. XX. Wikarzy: Ks. L. **Niemczycki** z Komorna do Kańczugi, ks. St. **Przewoźnik** do Komarna, ks. St. **Bryś** do Jeżowego, ks. J. **Opioła** do Strzyżowa, ks. L. **Pustelak** do Zrencina, ks. J. **Kramarczyk** do Cieklnia, ks. **Pielech** do Tarnawki.

Na emeryturę przeszedł ks. Karol Perenc, katecheta w Rozwadowie. Wolne jest probostwo w Jarosławiu. — Zmarł O. Benignus Chmura, Franciszkanin w Sanoku w 88 roku życia, a 63 kapłaństwa. — Nową parafję utworzono w Grodzisku.

—xxx—

CO DZIEŃ NIESIE?

24 KWIETNIA Wsch. sł. g. 4 21 m Zach. sł. g. 6 47 m	**Środa** Feliksa Czwart. Marka

PEKLÓWKA WIEPRZOWA Z GROCHEM PUREE I KAPUSTĄ

1/2 kg peklówki od karku, 3 duże cebule, włoszczyzna, 2 listki bobkowe, pieprz angielski i czarny, 1 kg. grochu, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki, 1 kg. kiszonej kapusty, 2 kostki buljonowe Maggiego, 1 łyżka tłuszczu. Peklówkę opłukać i ugotować do miękkości razem z cebulą, włoszczyzną i korzeniami. Równocześnie zastawić namoczony przez noc groch, a gdy zmięknie przetrzeć przez sito i zaprawić rumianą zasmażką z 1 łyżki masła i 1 łyżki mąki. W międzyczasie zagotować także kiszoną kapustę, zalewając ją zamiast wodą, rosołem z kostek buljonowych Maggiego. Gdy będzie miękka, dodać łyżkę tłuszczu i wymieszać. (x)

—o—

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 24. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto“.
Czwartek, 25. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto“.
Piątek, 26. 4. g. 7.30 „Przeprowadzka“.
Sobota, 27. 4. g. 7.30 „Tajemnicze konto“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 24. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina“.
Czwartek, 25. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina“.
Piątek, 26. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński“.
Sobota, 27. 4. g. 7.30 „Teorja Einsteina“.
Poniedziałek 28. 4. g. 12 w poł. Poranek wesołości dla najmłodszych dzieci.

—x—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja“ Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Czerwony Sułtan“
CASINO: „Dwaj hultaje Laurel i Hardy“
COLOSSEUM: „Musisz się ożenić“ rewja „U nas wesoło“.
CHIMERA: Roześmiane oczy“ z Schirley Tempie.
GRAŻYNA: „Antek Policmajster“.
KOPERNIK: „Bal w Savoyu“
MARYSIEŃKA: „Żyd Süss z Konradem Veidtem.
MUZA: ‚Malowana zasłona“, z Gretą Garbo.
MIRAŻ: „Nana“ oraz uzupełnienie.
PALACE: „Sprzedany głos“
PAN: „Wielka Parada kolorowanej Mickey Mouse“.
PAX: „Jego ekscelencja subjekt“.
RAJ: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“.
STYLOWY: „Moskiewskie noce“
SŁOŃCE: „Pod pręgierzem“ oraz rewja
ŚWIT: „Śluby ułańskie“.
WANDA: „Król Królów“.

—o—

Kronika lwowska

Uznanie dla sumiennej pracy nauczycielstwa zrzeszonego w T. N. S. W.

Dn. 17 bm. odbyło się walne zgromadzenie Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. Po nabożeństwie w Kościele św. Mikołaja, odprawionem przez Ks. Dr. Jana **Ciemniewskiego**, zebrali się goście i delegaci w auli Powszechnego Gimnazjum III. im. Batorego. Na wstępie prezes Okręgu Prof. M. **Szczerbański** powitał przedstawicieli Władz szkolnych, państwowych i wojskowych, Wyższych Uczelni, Zarządu Miasta, Organizacyj nauczycielskich, członka honorowego T. N. S. W., pierwszego redaktora „Muzeum“, Prof. Romana Palmsteina, delegatów i licznie zebranych członków Koła Lwowskiego. W przemówieniu wstępnem dał p. Prezes krótki obraz obecnego stanu T-wa na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego, który w roku ub. zaznaczył się ożywieniem życia organizacyjnego, podkreślił współpracę Twa z Władzami szkolnemi i nawiązanie stosunków z innemi Władzami i organizacjami nauczycielskiemi i społecznemi, wskazał na trudne warunki pracy nauczycieli w doniosłej chwili realizacji nowego ustroju szkolnictwa, oddał cześć zmarłym członkom Twa i zakończył zapewnieniem o gotowości nauczycielstwa do dalszej pracy dla dobra Państwa. Po przemówieniu prezesa zabrał głos w imieniu Kuratorjum O. K. R. Szk. wizytator **Szediwy**,

podnosząc z uznaniem, że nauczycielstwo, zrzeszone w T. N. S. W., sumiennie spełnia swoje obowiązki mimo trudnych warunków, wśród jakich pracuje.

Zwłaszcza realizowana reforma szkolnictwa, nakłada na nauczycieli wyjątkowo ważne i ciężkie zadania. Podkreśliwszy z zadowoleniem, że między organizacją nauczycielską T. N. S. W. a władzami szkolnemi istnieje ścisły kontakt, który wydaje ja knajlepsze wyniki, zakończył życzeniem, aby ten stosunek wzajemnego zaufania i zrozumienia nadal się utrzymał ku pożytkowi szkoły Państwa i nauczycieli. Życzenia owocnych obrad nadesłali: Ks. Arcybiskup Dr. **Teodorowicz**, Ks. Biskup Dr. **Baziak**, członek honorowy, T. N. S. W. Prof. Dr. Kazimierz **Twardowski**, Zarząd Główny i Zarządy Okręgów Krakowskiego i Poznańskiego T. N. S. W. Następnie Prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, Dr. Roman **Ingarden**, wygłosił odczyt p. t.: „Główne tendencje neopozytywizmu“, którego zebrani wysłuchali w skupieniu, nagradzając prelegenta rzęsistemi oklaskami.

W czasie obrad popołudniowych w obecności 60 delegatów, reprezentujących 29 kół w Okręgu, prezes naświetlił dłuższemi uwagami zwięzłe drukowane sprawozdanie roczne, poczem rozwinęła się żywa dyskusja nad przemówieniem Prezesa i sprawozdaniem rocznem. Wśród głosów zadowolenia z działalności Zarządu Okręgowego

podnoszono konieczność dalszego wzmożenia pracy samokształceniowej, samopomocowej, oraz organizacyjnej w kierunku zjednywania nowych członków dla T-wa.

Po dyskusji, Walne Zgromadzenie zatwierdziło jednomyślnie sprawozdanie ogólne i kasowe, oraz uchwaliło specjalne podziękowanie prezesowi, skarbnikowi i sekretarzowi Okręgu. Po uchwaleniu wniosków zmierzających do podniesienia stanowiska społecznego nauczyciela i dyrektora gimnazjalnego oraz polepszenia ich położenia materjalnego, zatwierdzono jeszcze nowy regulamin Funduszu Pośmiertnego

i wezwano Zarząd Okręgowy do rozpoczęcia prac przygotowawczych, celem urządzenia uroczystości jubileuszowych Twa i Muzeum

deklarując gotowość Kół do finansowego poparcia tego przedsięwzięcia. Wyborem nowego Zarządu w nieznacznie zmienionym składzie zakończono pracowity dzień. Uroczysty nastrój podczas otwarcia licznie obesłanego walnego zgromadzenia i poważny przebieg obrad delegatów świadczył o zrozumieniu znaczenia Towarzystwa dla narodu i Państwa, a w szczególności dla szkoły polskiej w przełomowej chwili jej rozwoju.

—o—

Lwów otrzyma Muzeum Higjeniczne

Pierwsze, prawdziwe Muzeum Higjeniczne zostanie w ciągu najbliższych miesięcy otwarte we Lwowie. Muzeum to zakłada Polskie Towarzystwo Higjeniczne we Lwowie, najstarsze tego rodzaju towarzystwo na ziemiach Polski, na czele którego stoi profesor UJK., dr. Witold Nowicki. Do tej pory istnieją w Polsce tylko namiastki tego rodzaju muzeum, a to w Tarnowie i Częstochowie.

Zakładając pierwsze w Polsce Muzeum Higjeny, Lwów daje tem samem *dowód nieustępliwej swej woli utrzymania swego przodującego w kraju stanowiska*, mimo, iż ostatnio stało się modne ewakuowanie Lwowa i ogałacanie go ze wszelkich instytucyj.

Mili goście francuscy we Lwowie

(—) Od piątku do niedzieli bawili we Lwowie mili goście francuscy: p. Dr. Gaston **Martin**, kawaler Legji honorowej, profesor Uniwersytetu, poseł departamentu Lot - et - Garonne i wybitny członek partji radykalno - socjalistycznej — wraz z małżonką. Goście przybyli z Warszawy w towarzystwie pp. Bronisława **Barylskiego** i r. Józefa **Żurowskiego** i zabawili w naszem mieście przez trzy dni, poświęcając sobotę zwiedzaniu miasta.

Pp. Gaston - Martin zwiedzili Wysoki Zamek, Katedrę ormiańską, Muzeum Króla Jana III., Panoramę oraz Cmentarz Obrońców Lwowa, oprowadzani przez Dra Stanisława **Brykczyńskiego**. Pp. Gaston - Martin, którzy zwiedzili w ostatnim czasie wszystkie większe miasta w Polsce,

oświadczyli, iż szczególnie dwa miasta polskie wywarły na nich podniosłe wrażenie: Wilno i Lwów.

Z kopca Unji Lubelskiej przypatrując się panoramie miasta, nie mieli wprost słów zachwytu dla przepięknego położenia Lwowa, jego zabytków, jak również zieleni parków i ogrodów, która żywym kolorytem rozrasta się wśród budowli miasta. Okazali życzenie zwiedzenia parku im. Kilińskiego, o którym wyrażali się, iż niewiele jest miast, które poszczycić się mogą tak wspaniałym ogrodem publicznym.

Dłuższy czas spędzono

w Katedrze ormiańskiej, która na gościach wywarła głębokie wrażenie.

Interesowała się jej stylowem pięknem, zwłaszcza pani Gaston-Martin, która z zamiłowaniem zajmując się sztuką, nie szczędziła słów zachwytu dla porywającego piękna tej świątyni.

Żywo interesowali się goście francuscy zbiorami Muzeum Króla Jana III., gdzie wręczono im na pamiątkę piękną publikację o muzeach miejskich. Wyrazili dalej chęć zwiedzenia Panoramy Racławickiej, przy której przeglądzie okazywali dużą znajomość naszych dziejów.

Cmentarz Obrońców Lwowa przez długi czas przykuwał ich uwagę. Z dużem zainteresowaniem przysłuchiwali się Pp. Gaston - Martin dziejom tego Cmentarza na tle wypadków, które wywołały jego istnienie.

Brak czasu uniemożliwił pp. Gaston-Martin zwiedzenie innych zabytków i ośrodków kulturalnych naszego miasta, toteż wyrazili oni nadzieję, iż w najbliższym czasie ponownie przyjadą do Lwowa, aby dokładniej z niem się zaznajomić.

W sobotę wieczorem pp. Gaston - Martin wzięli udział w rezurekcji katedralnej a w niedzielę wyjechali do p. senatora Targowskiego w Sandomierzu.

—o—

Stół zawodną skrytką pieniężną adwokata

(—) Dr. Bernard Nussbaum, adwokat, zamieszkały przy ul. Kopernika, l. 14, nie mając zaufania do instytucyj finansowych i ich kas ogniotrwałych, przechowywał swe pieniądze w mieszkaniu i przemyśliwał nad tem, gdzieby urządzić sobie skrytkę pieniężną i zabezpieczyć ją przed argusowem okiem włamywaczy. Myślał długo i wreszcie wpadł na oryginalny pomysł. Oto

skrytkę pieniężną postanowił pomieścić w stole, a w szczególności w wydrążonej gałce, wieńczącej skrzyżowanie poprzeczek, łączących nogi stołu.

Adw. Nussbaum pomieścił w tej oryginalnej skrytce 50.000 zł. w dolarach i złotych, i był, w ten sposób rozumując, pewnym, iż pieniądze ulokował w bezpiecznem miejscu.

Ale niebawem okazało się, że stół stał się zawodną skrytką, gdy bowiem adwokat po kilkudniowej nieobecności powrócił z rodziną do domu, pozostawionego pod opieką służącej,

ku swemu przerażeniu dowiedział się, że w mieszkaniu jego grasowali włamywacze,

którzy dziwnym zbiegiem okoliczności nie tknęli ani złotego zegarka na biurku, ani srebrnej zastawy stołowej, a przypuścili swój atak... do gałki stołowej, skąd zabrali całą jej zawartość w dolarach i złotych, łącznej wartości 50 000 złotych.

Zawiadomiony o tej kradzieży wielkiej Wydział śledczy podjął dochodzenia wstępne. Policja przytrzymała służącą, która poinformowaną była o oryginalnej skrytce. Kradzież dużej zawartości gałki stołowej pozostaje nadal pod znakiem niewiadomej.

Samobójczy strzał przodownika policji

(—) Wczorajszej nocy targnął się na życie Marjan Komorowski, przodownik, zajęty w Wojewódzkiej Komendzie P. P., a zamieszkały przy ul. Obozowej, l. 7.

Komorowski, który po północy powrócił do mieszkania, strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, przyczem pierwszy strzał chybił, a drugi skierowany w skroń, był śmiertelny.

Żona Komorowskiego udała się natychmiast do Komisarjatu III. P. P. i tam doniosła o wstrząsającym wypadku.

Na miejsce przybył oficer dyżurny Komendy - miasta, celem podjęcia dochodzeń. Komorowski, który liczył 36 lat, pozostawił żonę i 6-letnią córkę. Pożycie nie najlepsze w ostatnim czasie uległo znacznemu pogorszeniu.

Komorowski od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym, a żegnając się z kolegą, który odprowadzał go do domu, rzekł do niego na odchodnem: „Dziś pożegnamy się na zawsze!

poczem udał się do mieszkania, w którem obok żony i córki w krytycznym czasie przebywała siostra żony. Po rozebraniu się, Komorowski pozbawił się życia. Zwłoki odstawiono do Instytutu Medycyny sądowej.

Złodziej strzałem osadzony w miejscu

(—) Teodor Iwaniszyn, niebezpieczny złodziej (ul. Graniczna, l. 16), miał wczoraj w swej przestępczej praktyce „zły dzień“. Oto w czasie swej wyprawy złodziejskiej nad ranem przytrzymany został przez posterunkowego. Eskortowany do Komisarjatu VIII. Złodziej rzucił się do ucieczki. Posterunkowy w pościgu

strzelił do Iwaniszyna dwukrotnie i zranił go w prawy bok.

Rannego złodzieja Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Eksplozja „primusa“.** W mieszkaniu przy ul. Bema, l. 18, późnym wieczorem nastąpiła eksplozja „primusa“ — skutkiem czego Antonina Mantydor, licząca 30 lat, doznała ciężkiego poparzenia rąk i nóg. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

(—) **Zagadkowe zajście.** W dniu wczorajszym wieczorem przywieziono do szpitala powszechnego Antoninę Wromianę (ul. Zadwórzańska, l. 121), którą na ul. Granicznej postrzelił Maksymiljan Ząbiak.

(—) **Wypadek motocyklisty.** Urzędnik bankowy, Marjan Jurkiewicz (ul. Kochanowskiego, l. 21), prowadząc w dniu wczorajszym motocykl ul. Piekarską, zaczepił o stojący na jezdni wóz kwiatowy Klimowicza. Skutkiem zderzenia z przyczepki wypadła na bruk ulicy żona wymienionego wraz z dwojgiem dzieci, z których 14-letni Czesław doznał okaleczenia głowy. Rannego Czesława opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Zmiany w sądzie lwowskim

(s) Jak się dowiadujemy w najbliższych dwóch dniach sędzia S. O. dr. Dworzak zamianowany zostanie sędzią Sądu Apelacyjnego. Dotychczasowy wiceprokurator S. O. dr. Józef Cygan mianowany ma być sędzią orzekającym S. O.

Z katedry obrz. łać.

Z okazji zakończenia Jubileuszu Odkupienia odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej obrz. łać. Godzina Święta w czwartek 25 bm., w piątek 26. b. m. w sobotę 27. bm. Początek o godz. 7-mej wieczorem. W niedzielę 28 bm. będzie całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu od godz. pół do 6 rano. Wieczorem zakończenie o godz. 7-mej z kazaniem, procesją, błogosławieństwem i „Te Deum".

Zamykanie cegielń

(g.) Ruch budowniczy we Lwowie nie rokuje zgoła żadnych nadziei. Najlepszym tego dowodem, to zamykanie całego szeregu cegielń lwowskich.

Między innemi jedna z największych cegielń, produkująca 15 miljonów sztuk: Radziwiłł, Wimmer, Żeleńscy — została unieruchomiona. A zresztą nie puszczono dotąd w ruch ani jednej cegielni. Wziąwszy pod uwagę, że przemysł cegielniany jest we Lwowie dość poważny, że zatrudniał w sezonie ponad 2.000 robotników, stwierdzić należy, że przemysł cegielniany w naszem mieście leży dosłownie na obu łopatkach.

KOMUNIKATY

KONCESJONOWANY przez Kuratorjum Szkolne prywatny **ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA** (ul. Mikołaja 16) przyjmuje wpisy **DO KOEDUKACYJNEJ** szkoły powszechnej i **MĘSKIEGO** gimnazjum na 1935/6 r. 614

ODCZYT P. T. „MOJE WRAŻENIA Z CENTRALNEJ AFRYKI" urozmaicony licznemi interesującemi przeźroczami z życia kolonjalnego i dżungli afrykańskich wygłosi p. Marja Mniszech Tchórznicka w piątek 26 bm. o godz. 18. w sali „Żółtej" Muzeum Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Odczyt wybitnej polskiej podróżniczki, urządzony staraniem Oddziału Lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach.

Z SOKOŁA - MACIERZY. Zarząd przypomina, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 18-ej względnie 19-ej z porządkiem dziennym ogłoszonym w gazetach i na tablicy w gmachu Tow. Wejście na Zgromadzenie z ulicy Sokoła 7. Wskazana i wymagana jest obecność wszystkich członków Tow.

ZEBRANIE NAUKOWE W ODDZ. LWOWSKIM ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 19.15 w sali przy ul. Bourlarda 5. I p. Na porządku dziennym referat pt. „Rachunkowość społeczna", który wygłosi Dyr. Dr. Franciszek Tomanek. Wstęp dla członków i gości.

KRONIKA KRAKOWSKA

Już tylko dwoje...

Jeszcze w roku 1925 było ich dwudziestu pięciu, dzisiaj zostało ich zaledwie dwoje. Tych dwoje staruszków, ona i on, uczestników powstania z roku 1863, mieszkających w Krakowie, to ostatni żywi świadkowie męczeńskiego okresu wyzwoleńczego naszej historji.

P.P. Scholastyka Mackiewiczowa i Medard Morawiecki nie mieszkają w Przytulisku weteranów z roku 1863 przy ul. Biskupiej, do niedawna jeszcze pełnem życia i ruchliwości zgrzybiałych staruszków, ale w swoich mieszkaniach prywatnych: p. Mackiewiczowa przy Alei Słowackiego 34 z córką i wnuczkami, p. Morawiecki w Podgórzu, we własnym domku, z żoną i dziećmi. Przytulisko zlikwidowano, bo nie było by celu utrzymywać go dla dwojga osób.

P. Morawiecki liczy lat 91, brał udział w kilku bitwach, był ranny, więziony i zesłany na Sybir. Kilka dni temu bo w Wielki czwartek był jednym z 12-tu starców (najstarszy wiekiem z pośród nich), którzy brali udział w ceremonji obmywania nóg w kościele Marjackim. Do niedawna jeszcze cieszył się czerstwem zdrowiem. Zachodził co kilka dni do Przytuliska i tej jeszcze zimy mimo mrozów przebiegał raźnym krokiem w samej bluzie podwórzec domu z kancelarji kierownika biura inwalidów do portjerni. Złapała go grypa, przeleżał się chory dłuższy czas, Bogu dzięki przyszedł do zdrowia, już jednak nie odzyskał dawnych sił.

P. Mackiewiczowa to przesympatyczna, dużej inteligencji i kultury staruszka. Brzemię 87 lat pochyliło nieco ku ziemi drobniutką postać rodowitej Wilnianki, ale nie osłabiło jej bystrego umysłu. Trzyma się dzielnie, wychodzi do miasta, zajmuje się gospodarstwem, czyta i interesuje się żywo sprawami Polski. Najpierwsze lata swej młodości spędziła u rodziców w Werkach pod Wilnem. Ojciec był administratorem majątków Piotra Wikensteina. Po przeniesieniu się rodziców do Wiina dom ich stał się miejscem czynnych prac przygotowawczych do powstania styczniowego. Zbierały się tam stale najwybitniejsze osobistości ruchu narodowego, przygotowywano broń, naboje, prowadzono rejestracje, werbunek itd. itd. Z chwilą wybuchu powstania, dom zamienił się na główną kwaterę powstańców. Czternastoletnia panna Scholastyka miała nie mało trudów z przenoszeniem i gromadzeniem broni. Pewnej jednak nocy *dom ich otoczyły gęste patrole rosyjskie, aresztowano oboje rodziców, przeszło 70-letniego ojca i matkę, oraz trzy córki i zesłano wszystkich do Tobolska.*

P. Mackiewiczowa wspomina z uznaniem przychylne odnoszenie się do zesłańców polskich tamtejszego gubernatora — Zienowicza, Polaka, którego władza w guberni tiumeńskiej zabezpieczała Polakom deportowanym z kra ju swobodę ruchów. Nie długo jednak cieszyli się „wolnością" na Syberij bo zjechał tam gen. Oskałokow z Petersburga z całą komisją. usunął Zienowicza, a zesłańcom polskim wytoczył dochodzenia. W wyniku ich *całą rodzinę wileńską deportowano do Omska, gdzie osadzono wszystkich w więzieniu w od dzielnych celach.*

P. Mackiewiczowa opisuje nam w żywych barwach szczegóły swego pobytu w ponurym forcie rosyjskim, maleńką kazamatę z okienkiem wysoko w górze, przez które nie przebijał ani skraweczek nieba, częste kontrole straży więziennej we dnie i w nocy, lichą strawę i potwornej wielkości szczury, które dopełniały miary udręki młodziutkiej męczennicy polskiej. Pobyt w więzieniu w Omsku trwał rok, poczem p. Scholastyka wyjechała z rodzicami do Warszawy, gdzie zamieszkała.

Podziw należy wyrazić dla tej dzielnej matrony polskiej, której ciężkie przejścia życiowe i czysta, bezinteresowna miłość do Ojczyzny napełniła serce jedynem uczuciem — dobroci. Bo wszędzie tam, gdzie praca dla drugich wynika z pobudek czystych i szlachetnych — rodzą się miłość, dobroć i bezinteresowność.

xxx

TYFUS BRZUSZNY W KRAKOWIE stwierdzono po raz pierwszy od szeregu miesięcy. W ostatnim tygodniu zanotowano 5 wypadków tej choroby.

PORZUCIŁA SWE DZIECKO. Władysława Porębska (l. 20) wyrobnica. Przechodnie znaleźli je w bramie domu przy ulicy Strzeleckiej i oddali do żłobka: Porębską policja aresztowała.

4 OPRYSZKÓW NAPADŁO na Jakóba Kruszca, urzędnika Banku Vesta" i zadało mu szereg ciężkich obrażeń. Na jakiem tle przyszło do napadu i kto go dokonał ustali policja.

EKSPLODOWAŁY KORKI STRZELAJĄCE do rewolwerów - strzaszaków na jednym ze straganów w czasie obchodu Emaus i poparzyły ciężko 15-letniego Józefa Kowalczyka i 3-letnią Sabinę Guttównę, oboje z ranami oczu i twarzy, przewiózł lekarz Pogotowia po opatrzeniu do szpitala.

Dyplomaci zagraniczni w Krakowie bawili przez ostatnie 3 dni, a to: konsul szwedzki z Warszawy, Karol Herskow z rodziną oraz minister pełnomocny Stanów Zjedn. w Czechosłowacji Wright J. Buttler.

—o—

KOMUNIKATY

MARJA STUART tragedja Fryderyka Schillera będzie najbliższą premjerą Teatru im. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierownictwem reż. Wyrwicz-Wichrowskiego. W roli tytułowej wystąpi gościnnie Marja Malicka.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa, 24. 4. „Pierwsza sztuka Fanny". (Występ Malickiej i Sawana).

Czwartek, 25. 4. „Cień". (Wyst. Malickiej i Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza".
ADRIA: „Skandal w St. Moritz" i „Twe usta kłamią".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Ninon" (z J. Kiepurą).
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka".
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: „Cienie Broadwayu".
ŚWIT: „Abecadło miłości"
UCIECHA: Piotruś (Franciszek Gaal).

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

† **Dr. STANISŁAW SZELIGA** dyrektor krakowskiego oddziału PKO. zmarł nagle, przeżywszy lat 51. Był on wybitnym znawcą bankowości, pracując od długich lat w instytucjach finansowych. Bezpośrednio przed objęciem kierowniczego stanowiska w PKO. pracował w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, przyczem wykładał ekonomję w Akademji Handlowej na kursach abiturjenckich za czasów dyrektury śp. Kannenberga.

ZAWÓD. — Będę cię kochał wiecznie....

— Tak? A ja myślałam, że się ze mną ożenisz!

NASZE DZIECI. — Mój ojciec ma tyle pieniędzy, że sam nie wie, co z niemi robić!

— A mój ojciec ma tyle, że nawet moja mama nie wie, co z niemi robić.

*

Na placu Opery w Rzymie stoi policjant. Na ramieniu ma opaskę z napisem: „Zna obce języki".

Podchodzi do niego mały chłopak:

— Proszę pana, mówi pan po angielsku?

— Owszem, mówię.

— A nie mógłby pan zrobić za mnie zadania z języka angielskiego?

Postulaty Związku Pań Domu

uchwalone na zjeździe krakowskim

W dniach 3, 4, 5 i 6-go obradował w Krakowie Zjazd Związku Pań Domu. Rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele Św. Anny, poczem nastąpiło otwarcie zjazdu w „sali kupieckiej" Magistratu.

Zjazd zagaiła przewodnicząca Zarządu głównego p. Iza *Mandukowa*, poczem przemówienia powitalne wygłosili: prez. *Kaplicki*, starosta grodzki *Pałosz*, wicewoj. *Macko*, naczelnik Kuratorjum Szkolnego *Misky*, wojewodzina *Kwaśniewska*, oraz przedstawicielki wszystkich stowarzyszeń kobiecych i szkół zawodowych. Przemawiały więc reprezentantki: Rady Nacz. Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, Narodowej Organizacji Kobiet, Kół Gospodyń wiejskich, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Instytutu Gosp. Domowego i Czerwonego Krzyża. Gościom, licznym delegatkom, oraz członkiniom Z.P.D. podziękowały za przybycie na Zjazd pp. Mandukowa, Marja Karczewska, i Kamila Nietschowa, podkreślając zgodnie że punktem wyjścia prac Związku Pań Domu *jest uświadomienie polskiej kobiety o odpowiedzialności społecznej za racjonalną gospodarkę na terenie własnego domu, jako komórki gospodarstwa społecznego, oraz przygotowanie jej do najlepszego spełnienia tego zadania.*

Wobec tego, że na zjazd przybyło 580 osób p. Prezydent miasta zaprosił uczestniczki na dalsze obrady do wielkiej sali Rady Miejskiej.

W ciągu trzech dni obrad zjazdowych, zostały wygłoszone następujące referaty: 1) „Do czego dążymy?" (p. Iza *Mandukowa*), 2) „Doradczynie gospodarskie" i „Gospodarstwa przykładowe" (p. Marja *Karczewska*), 3) „Rola i znaczenie kobiety w rodzinie" (p. *Dr. Willman - Grabowska*).

W ożywionej dyskusji poruszono tak doniosłe kwestje, jak podniesienie kultury „domu", kwestję przebudowy kultury młodzieży, *uświadomienia absolwentek gimnazjalnych o konieczności zainteresowania się sprawami gospodarczemi i skierowywania je na kursy przysposobienia gospodarczego szkolenia kobiet na kierowniczki szpitali, zakładanie Kół Z.P.D. na przedmieściach miast i miasteczek celem niesienia tam oświaty gospodarczej i choćby najprymitywniejszych wiadomości z zakresu hygjeny itp.*

W dalszych obradach nad 52-ma zgłoszonemi wnioskami, zabierały głos wszystkie najwybitniejsze jednostki Z. P. D., które prócz spraw, dotyczących rozbudowy organizacji wewnętrznej Związku, poruszały problemy oświaty gospodarczej, ustaw o budownictwie, (w której to kwestji najbardziej zainteresowana Pani Domu najmniej mogła się wypowiedzieć dotąd), oraz spraw dotyczących służby domowej. Z tej niezwykłej liczby wniosków i dezyderatów wymienić należy kilka ważniejszych.

I tak zjazd uchwalił zwrócić się do władz oświatowych z żądaniem: a) *wprowadzenia nauki gospodarstwa domowego do programów szkół ogólnokształcących żeńskich;* b) kształcenia instruktorek gospodarstwa domowego w większym zakresie, niż to ma miejsce dotychczas; c) przyznania Związkowi Pań Domu instruktorek, do prowadzenia kursów dokształcających dla gospodyń domu w większych oddziałach; d) *spopularyzowania wśród wychowanek szkół ogólno kształcących nauki gospodarstwa domowego przed rozpoczęciem życia rodzinnego w małżeństwie.*

Ponadto zjazd postanowił zwrócić się do Władz z prośbą: a) o wydanie i przestrzeganie przepisów budowlanych chroniących domy mieszkalne *przed klęską grzyba domowego;* b) o planowanie w nowych domach mieszkalnych *pokojów dla pracownic domowych,* z uwzględnieniem niezbędnych warunków zdrowia i wygody; c) o zakazanie budowania domów z oknami *otwieranemi na zewnątrz.*

Pozatem szereg uchwał zjazdowych dotyczy takich spraw, jak popierania spółdzielni i uczciwych placówek handlowych, opracowania budżetów ramowych dla gospodarstw rodzinnych różnych warstw ludności, wreszcie uregulowania sprawy legitymacji zawodowych dla pracownic domowych.

Bogaty i obfity materjał, zebrany wspólnie przez delegatki Z.P.D. na zjeździe, posłuży niewątpliwie licznym oddziałom Z.P.D. rozsianym po całej Polsce za drogowskaz w pracy.

Lwowski Oddział Z.P.D. reprezentowały na zjeździe pp. *Weiglowa, Grucowa, Jagiełłowa, Ruckerowa, Boryslawska i Dziewońska.*

Na marginesie wspomnieć należy o doskonalej organizacji zjazdu, za co Oddziałowi Krakowskiemu, oraz przewodniczącej jego p. Jacewiczowej należa się wyrazy uznania. *H. G.*

NASZA ANKIETA KULTURALNA (VII)

O restytucję opery we Lwowie

Brak planu organizacji ruchu muzycznego i jego skutki

Głęboka troska o losy i wynik zmagań ruchu, muzycznego w Polsce charakteryzuje odpowiedź na naszą ankietę, nadesłaną przez Prof. Zbigniewa Drzewieckiego. Wybitny ten pianista-wirtuoz i krytyk muzyczny, związany ze Lwowem na odcinku pracy koncertowej i pedagogicznej formułuje swe poglądy w sposób trafny, jasny i bezkompromisowy:

Od kilkunastu lat niepodległości naszej ojczyzny śledzę wysiłki i poczynania naszych władz i instytucyj samorządowych na odcinku muzycznym. Dzieje zamknięcia opery lwowskiej nie są wypadkiem sporadycznym w Polsce, lecz

są objawem symptomatycznym ogólnej niezaradności społeczeństwa, dezorganizacji żywiołu muzycznego, a zwłaszcza braku konsekwentnej, na długą metę zakrojonej akcji władz państwowych, respective samorządowych.

Nie ulega wątpliwości dla nikogo, że przy nadmiarze potrzeb we wszelkich dziedzinach życia młodego państwa, na sprawy muzyczne najmniejszą zwracano uwagę. W latach prosperity kryzys instytucyj muzycznych istniał tak samo, może w formie nie tak ostrej jak istnieje dziś, w okresie ogólnego kryzysu gospodarczego. Brak było w niepodległej Polsce od początku jasnych wytycznych, jasno nakreślonego dalekosiężnego planu zorganizowania ruchu muzycznego wciągnięcia w orbitę zainteresowań muzyczno - kulturalnych nowych warstw społecznych, wychowania nowych zastępów słuchaczy, dla których muzyka byłaby nietylko sporadyczną rozrywką, lecz głębszą, nieodzowną potrzebą duchową.

Wina leży w znacznym stopniu po stronie — muzyków. W latach, gdy były pieniądze, gdy często miljony szły z kas państwowych np. na operę warszawską,

walka różnych obozów muzycznych, różnych koteryj i nadmiernych ambicyj osobistych wyczerpywały energję muzyczną w sposób całkowicie nieprodukcyjny

i właściwie nic nie zbudowano trwałego, mało uczyniono by muzykę podnieść na piedestał najbardziej wartościowych przejawów życia kulturalno-społecznego.

Gdy nastąpił kryzys, zaczęło się walić w gruzy to, co gdzieniegdzie powstało i padać to, co zdawałoby się, ma byt i tradycję oddawna ustaloną. Muzycy rozpoczęli się organizować, by przy pomocy ludzi dobrej woli, nielicznych jednostek ideowych (tacy — o ile wiem — byli we Lwowie w stopniu większym niż w innych miastach) podtrzymać swój byt i byt zagrożonych placówek. Ta samopomoc okazała się niedostateczną z chwilą, gdy zabrakło poparcia gospodarczego miasta lub kraju.

Objaw ten istnieje w całym kraju. Jest on smutnym, przerażenie budzącym. Właściwie żadne instytucje muzyczne w kraju, poza radjem i trzema państwowemi Konserwatorjami, nie mają utrwalonych podstaw egzystencji. Postępuje się od wypadku do wypadku. W Warszawie przeszła opera z rąk zrzeszenia pod kierownictwo p. Korolewiczowej - Waydowej, która z dużem powodzeniem, przy niewielkiem subsydjum miasta prowadzi sezon — lecz nie jest to rozstrzygnięcie zasadnicze. Filharmonja Warszawska zaangażowała orkiestrę i prowadzi sezon we własnym zakresie, opierając się na pomocy radja — to już jest coś zdrowszego, choć uzależnione od uchwały akcjonarjuszów gmachu. I tak wszędzie, na każdym kroku.

Lwów posiadał operę o pięknych tradycjach,

ten Lwów, który zawsze był dla polskiego muzyka synonimem najmuzykalniejszego miasta w Polsce pod którego urokiem znaleźć się musi każdy, kto to miasto pozna i pozna jego mieszkańców.

Naraz opera, która świetnie w ostatnich latach prosperowała, przestaje istnieć.

Ze zdumienia przecieram oczy. Czy to jest możliwem, czy można tu cośkolwiek zrozumieć? Mówią mi — niema pieniędzy, władze nie udzieliły subwencji, ledwo uzyskano niewielką pomoc dla orkiestry symfonicznej.

Istna huśtawka, huśtawka polskiego próbowania: może górą, może dołem, a może wcale. Jak wszędzie brak planu, brak określonej, jasno wytycznej, twórczej myśli.

Lwów miasto wielkie ruchem naukowym, w którem wiele się dzieje na odcinku młodej literatury i plastyki, wielkie swemi bohaterskiemi wysiłkami o wolność — załamało się w muzyce.

Zaprawdę — jedna wielka pomyłka, wielkie nieporozumienie. Za Austrji była opera, za Polski ginie ona. Nie mogę uwierzyć by stan ten mógł trwać nadal.

Lwów — bastjon kresowy, gród piękny swem położeniem, budowlami, zabytkami polskości, charakterami, ludźmi, przodujący wysiłkiem ducha musi ożyć i w muzyce. Życzę mu z całego serca, by z początkiem nowego sezonu zakrzątnęli się gospodarze i włodarze miasta i teatrów nad odbudową opery. Dziś można to uczynić małym kosztem. Szerokie kręgi publiczności poprą to bezwątpienia, dumne z przynależności do swego pięknego miasta, dumne z jego niejednokrotnie przodującej roli w Polsce.

Lwów nie może istnieć bez muzyki — bez opery, bez koncertów. Opera rediviva, ruch symfoniczny i koncertowy — niech kwitnie!

Zbigniew Drzewiecki.

Warszawa, w marcu 1925.

Wielkanocne monety angielskie

Wiek króla jest miernikiem ich wartości

Król Jerzy V, wskrzesił od niejakiego czasu stary, bo datujący się niemal od sześciu wieków, zwyczaj rozdzielania w święta Wielkiej Nocy jałmużny między starców.

Corocznie w katedrze Westminsterskiej rozdaje król własnoręcznie pięćdziesięciu starcom i pięćdziesięciu staruszkom drobne sumy na zakup ubrania i żywności, — przyczem każdy z obdarowanych otrzymuje pozatem tzw. *„Maundy - Pence".* Są to monety srebrne jednopensowe, specjalnie wybijane na ten cel rokrocznie przez królewską mennicę.

Monety te mają jednak swój specjalny „kurs". Mianowicie można je wymienić w każdym banku na zwyczajne pensy, których bank wypłaca tyle, ile w danym roku król Anglji lat sobie liczy.

Jedna taka moneta ma zatem obecnie wartość *siedmdziesięciu pensów.*

Niewątpliwie też obdarowani życzą z całego serca królowi długiego zdrowia i życia, — skoro każdy rok jego życia podwyższa wartość owej monety.

xxx

KURJER SPORTOWY

Przedolimpijski sezon polskiego jeździectwa

Popularne meetingi jeździeckie. — Międzynarodowe imprezy naszych kawalerzystów. — Imprezy „wewnętrzne". — Przygotowania olimpijskie.

Tegoroczny sezon jeździecki zacznie się w r. b. nieco później, niż zwykle z powodu nieobesłania „kwietniowych" zawodów w Nicei i Rzymie, które dotychczas były corocznie dla naszych jeźdźców pierwszą „próbą ogniową".

Na początek zbliżającego się sezonu przewidzianych jest dziewięć popularnych „meetingów" jeździeckich, organizowanych przez lokalne towarzystwa hippiczne.

Nie wszystkie jednak ich terminy zostały ustalone; najbliższym będzie *„meeting" lwowski, który odbędzie się w dniach 2—7 maja,* organizowany przez Małopolski Klub Jazdy. Drugim zkolei będzie meeting w Łucku w dniach 15—20 maja, którego organizacja spoczywa w rękach Wołyńskiego Klubu Jazdy.

Nowością jest projekt, by do meetingów tych zostali dopuszczeni wszyscy jeźdźcy i by mogli oni startować przy wyrównaniu konkurencji.

Meetingi te mają na celu jak największą propagandę tego, dość mało, w stosunku do innych, popularnego sportu jeździeckiego.

Pierwszą poważniejszą próbą dla naszych kawalerzystów będą międzynarodowe konkursy hippiczne, organizowane przez Polski Związek Jeździecki w dniach 1—10 czerwca br. na stadjonie w *Łazienkach warszawskich.* W konkursach tych spodziewany jest udział ekip: włoskiej, francuskiej, niemieckiej, a ponadto możliwy jest start jeźdźców łotewskich, a nawet tureckich.

Bezpośrednio po zakończeniu tych konkursów warszawskich, kawalerzyści nasi pojadą na międzynarodowy turniej *w Zopotach,* który rozpoczyna się w połowie czerwca. Następnie czekają ich następujące zawody międzynarodowe: w *Vichy* (20 czerwiec — 2 lipiec), w *Lucernie* (6—14 lipca) i *Spaa* (20—28 lipca). Pozatem możliwy jest jeszcze start naszych jeźdźców w *Rydze.*

Zaznaczyć tutaj należy, że na zawody w Lucernie pojadą prócz naszych „skoczków" również i specjaliści w ujeżdżaniu koni, aby zetknąć się tam przed Olimpjadą berlińską z silną konkurencją międzynarodową, jaką zazwyczaj gromadzą zawody lucerneńskie w tej dziedzinie sportu konnego.

Najważniejszemi jednak bezsprzecznie zawodami dla naszych „ujeżdżaczy" koni będą konkursy w Berlinie, w dniach 11—13 lipca, rozegrane ściśle według regulaminu olimpijskiego.

Start w Berlinie — to znakomita okazja do praktycznego zapoznania się tak z terenem, jak i warunkami regulaminu olimpijskiego, a wkońcu sposobem sędziowania.

* * *

Tak przedstawia się międzynarodowy kalendarzyk naszych kawalerzystów w b. sezonie.

Na terenie „wewnętrznym" przewidziane są jedynie *mistrzostwa Armji w Suwałkach* między 25—28 lipca oraz *doroczne mistrzostwa Polski,* które rozegrane zostaną późną jesienią.



PARAMI, PANOWIE!... — W Ameryce wprowadzono nową modę zapasów atletów... parami. Dla galerji dużo silniejsza emocja, dla zapaśników mniej to przyjemne, jak widzimy na ilustracji.

Po mistrzostwach tych zostanie ustalona dopiero grupa olimpijska, w której skład ma wejść 16 czołowych naszych jeźdźców. Grupa olimpijczyków zostanie na pewien czas skoszarowana (konie i jeźdźcy) w Szkole Kawalerji w Grudziądzu, gdzie trenować będzie pod kierunkiem mjr. *Królikiewicza* lub mjr. *Antoniewicza.*

Wkońcu należy dodać, że istnieje w kołach decydujących

projekt ponownego wypróbowania w bieżącym sezonie starych weteranów jeździeckich (rtm. Zgorzelski, por. Gzowski i inni)

w celu zorjentowania się, czy aby ci starzy kawalerzyści, nie biorący ostatnio czynnego udziału w życiu sportowem, nie przewyższają przypadkowo swemi umiejętnościami i rutyną jeździecką swych młodych kolegów.

Ostateczny skład „drużyny olimpijskiej" zostanie ustalony na wiosnę 1936 r. po szeregu ostatecznych prób.

P-s.

Kronika sportowa

KRAKÓW. Doroczny **bieg sztafetowy** Cracovii dookoła Błoni na dystansie 4800 m. odbył się w tym roku bez tradycyjnego udziału Pogoni katowickiej. Walczyły jedynie trzy drużyny Cracovii, przytem zwycięstwo odniosła pierwsza drużyna, w skład której wchodził Fiałka w czasie 13:54,2.

KATOWICE. W niedzielę, 28. b. m. nastąpi w Katowicach **otwarcie sezonu motocyklowego,** połączone z defiladą maszyn przez miasto, przyczem wszystkie uroczystości złożą się na całość „święta motocyklowego. Po defiladzie nastąpi raid propagandowy.

KOHLBACH. W poniedziałek w Kohlbach na Słowacji odbył się **międzynarodowy slalom narciarski,** w którym startowali zakopiańczycy.

W slalomie zwyciężył Zając (Zakopane) w czasie 50,2 sek., przed Stanisławem Marusarzem, 3) Węgier Kövri, 4) Matyasfalvi (Budapeszt), 5) Jabłoński (Zakopane), 6) Cyfka (Czech).

KOPENHAGA. **Międzynarodowe amatorskie zawody zapaśnicze** przyniosły dla polskich zawodników następujące wyniki: Neuff (Polska) zwyciężył Raaba (Norwegja) w 19 minutach. Świętosławski (Polska) uległ Möhlowi (Niemcy) po 10 minutach, Szajewski (Polska) pokonał Jasparsa (Łotwa) w 13 minutach.

NICEA. Rozpoczęły się w Nicei **międzynarodowe zawody hippiczne.** W konkursie skoków „otwarcia" o nagrodę „Hotelu Nicejskiego" pierwsze miejsce niespodziewanie zajął Portugalczyk, por. Beltrao przed Niemcem por. Brandt na Baronie i Szwajcarem de Gallier. W konkursie startowało 97 jeźdźców.

W zawodach tych nie biorą udziału, ja kwiadomo, jeźdźcy polscy.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

O należytą pomoc dla reemigrantów z Francji

Sprawa reemigracji polskiego wychodźctwa z Francji stała się obecnie zagadnieniem niezwykle aktualnem, tak dla wychodźctwa jak i dla kraju, zwłaszcza, że racjonalizacja w północnych kopalniach francuskich, zatrudniających górników Polaków robi zastraszające postępy (w roku 1934 *wydobycie węgla wzrosło o 700.000 tonn, choć załoga kopalń spadła o dalsze 14.000 robotników!).*

Sprawą tą zajmuje się na łamach wychodzącego w Lens „Narodowca“ red. F. *Miedziński*, który słusznie domaga się, aby zamierzona w kraju organizacja opieki i pomocy dla reemigrantów była celowa i skuteczna. Rząd polski opracowuje projekt osiedlania na ziemi i udzielania długoterminowego kredytu reemigrantom, którzy posiadają pewne oszczędności. Otóż — stwierdza red. Miedziński *zasoby reemigrantów są naogół niewystarczające, aby mogli oni myśleć o stworzeniu sobie odpowiedniego warsztatu pracy w kraju*

Trzeba im na to dać odpowiednie fundusze, a fundusze takie istnieją. Oto, jak wykazuje sprawozdanie Banku P.K.O. wychodźctwo we Francji złożyło w tej instytucji przeszło *40 miljonów franków.* (Pieniądze te ulokowane są przeważnie w Polsce). Otóż odnośne instytucje finansowe w kraju powinny w tej wysokości udzielić kredytów reemigrantom zakładającym samodzielne warsztaty pracy.

Temsamem konieczne fundusze nie uszczuplą krajowego rynku kredytowego, lecz dostarczone będą przez samą emigrację.

Za sumę 40 miljonów franków (około 14 miljonów zł) można przy obecnych cenach ziemi i nieruchomości w Polsce pomóc licznej rzeszy reemigrantów. A trzeba pamiętać, że nasi reemigranci są w olbrzymiej swej większości zdolni, obrotni, pełni inicjatywy i stanowią przez to cenny materjał ludzki.

Kronika gospodarcza

— Firmy posiadające zamrożone należności w Rumunji winny zgłosić je najpóźniej do 24 kwietnia br. do Rady Traktatowej Samorządów i Organizacyj Gospodarczych, Warszawa, Wiejska 10. Późniejsze zgłoszenia nie będą objęte wykazem.

— Kartel ryżowy podwyższył ceny ryżu od 8 do 4 gr. na kg., co stanowi zwyżkę od 5 do 10 proc.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 29, ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Jest to już drugie zrzędu rozporządzenie w szeregu tych, które w ciągu br. mają być wydane, w celu uregulowania problemu zaległości podatkowych, pierwsze bowiem z dnia 28 marca, ogłoszone zostało w Nr. 22 Dz. Ust. R. P.

W związku z temi rozporządzeniami, Ministerstwo Skarbu wydało obszerny okólnik, który zawiera wyjaśnienia natury interpretacyjnej i wskazówki techniczne dla urzędów skarbowych, w jaki sposób rozporządzenia te mają być wykonane. Okólnik ten ma przedewszystkiem na celu sprawne i jaknajszybsze przeprowadzenie w księgach bierczych przysługujących płatnikom z mocy omawianych rozporządzeń umorzeń i odroczeń, od tego bowiem zależy prawidłowość akcji egzekucyjnej i skuteczność przyznanych ulg. Wszystkie bowiem zaległości, uregulowane omawianemi rozporządzeniami, *znajdują się zasadniczo w toku egzekucji; niezmiernie ważną jest rzeczą wycofanie ich z egzekucji w sposób, chroniący z jednej strony płatników przed zbytecznemi sekwestrami,* celem ściągnięcia sum, w chwili obecnej egzekucji nie podlegających, a z drugiej strony — *chroniący interesy skarbu*, w tych mianowicie wypadkach, gdy jednym tytułem wykonawczym objęte są należności, podlegające przepisom omawianych rozporządzeń, i należności bieżące, tym przepisom niepodlegające. Pozatem okólnik ten kładzie specjalny *nacisk na obowiązek urzędów chętnego, dokładnego i niezwłocznego informowania zgłaszających się płatników o rozmiarze przysługujących im ulg;* nie ulega bowiem wątpliwości, że dla należytego wykonania przepisów wydanych rozporządzeń, bezpośredni kontakt płatnika z urzędem i bezpośrednie wyjaśnienia mogących zajść spornych okoliczności na tle rozmiaru ulg — mogą zdziałać bardzo wiele.

Z przepisów omawianego okólnika za najważniejsze należy uznać te, które zawierają urzędową interpretację poszczególnych przepisów wydanych rozporządzeń. Na szczególną uwagę zasługują z nich następujące:

1) Dla zastosowania ulg ocenia się warunki i rozmiar w każdym podatku odrębnie, i brak warunków w innym podatku nie pozbawia płatnika prawa do ulg w tym podatku, w którym warunki te posiada. Orębność ta stosuje się także, o ile chodzi o wymiary tego samego podatku, lecz w kilku urzędach skarbowych. Brak warunków do uzyskania ulg w jednym urzędzie skarbowym, nie pozbawia płatnika prawa do ulg w innym urzędzie skarbowym, o ile w tym ostatnim wymagane warunki posiada.

2) *Ponieważ umorzenie zaległości zależy również od tego, czy zaległość z dnia 31 marca 1935 r. w porównaniu z zaległością z dn. 31 marca 1933 r. zmniejszyła się, okólnik wyjaśnia, że obojętne jest, czy zmniejszenie zaległości nastąpiło wskutek wpłat, czy też umorzeń.*

Wyjątek stanowią płatnicy, którzy nie mieli wymiarzonego podatku w roku 1934/35. O ile o nich chodzi, rozporządzenie wymaga, aby zmniejszenie zaległości było skutkiem wpłat.

3) Umorzenie odsetek do dnia 31 marca 1934 roku włącznie jest definitywne. Płatnik więc, który nie uczyni zadość wymogom rozporządzenia płacenia wszystkich bieżących należności, zaległości odroczone obowiązany będzie uiścić z odsetkami, biegnącemi od dnia 1 kwietnia 1934 roku, a nie od dnia powstania zaległości.

4) Na powiększenie procentu umorzenia zaległości nie mogą być uskuteczniane żadne dopłaty. Wyjątek stanowią do pewnego stopnia płatnicy którzy nie uiścili w roku budżetowym 1934/35 r. równowartości przypisanego w tym roku podatku i którzy z mocy rozporządzenia mogą brakującą różnicę uiścić w terminie ulgowym (do 1 czerwca br., względnie — posiadacze gospodarstw wiejskich — do dnia 1 września br.). Nie jest to jednakowoż dopłata w ścisłem tego słowa znaczeniu; poprostu ocenę rozmiaru ulg dla tych płatników rozporządzenie przesunęło z dnia 1 kwietnia br. na dzień 1 czerwca lub 1 września br. Za właściwą dopłatę należy uznać to wszystko, co płatnik uiściłby na poczet starych zaległości po dniu 1 kwietnia br. Na taką dopłatę rozporządzenie nie zezwala żadnej kategorji płatników.

— Od 29 kwietnia do 12 maja b. r. zostaną unieruchomione kopalnie soli w Wieliczce. — Unieruchomienie tego warsztatu pracy, w którym pracuje 2000 osób, wywołało wśród górników deprymujące wrażenie.

— W porcie gdyńskim zorganizowana zostanie latem r. b. nowa instytucja, kierująca importem bawełny. W Gdyni zbudowany już jest specjalny gmach dla centrali handlu bawełną. Zadaniem tej centrali będzie m. inn. badanie nadchodzących ładunków bawełny. Czynny będzie przy niej specjalny sąd fachowy.

— Z powodu kurczącej się konsumpcji papieru na rynku wewnętrznym, jak i konkurencji zagranicznej, zmuszone są fabryki papiernicze zmniejszyć produkcję. Papiernie w Zagłębiu Dąbrowskiem zredukowały w b. tygodniu 170 robotników.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, hreczka i kasza, mąki, otręby jęczmienne, kasza jęczmienna, zwyżkują w cenie, — natomiast bobik nieco potaniał.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizach Londyn i Zurych.

Dolar około zł. 5.29 i pół.

Giełda nabiałowa

Masło des. form. 3.10—3.40 zł., w blokach 2.90—3.20 zł., II sorta 2.70—3 zł., masło kuchenne 2.70—3 zł., ser trapistów 1.55—2 zł. jaja, kopa 2.60—3 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 23. IV. 1935

3 proc. poż. budowlana	45·10
4 proc. poż. inwestycyjna	105·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	62·—
6 proc. poż. dolarowa	78·—
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·88
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·85	Praga	22·14
Gdańsk	173·05	Paryż	34·99
Holandja	358·—	Szwajcarja	171·60
Londyn	25·70	Włochy	43·95
N.Jork	5·30	Berlin	213·60

Giełdy zagraniczne

Londyn, 23. IV. 1935

N. Jork	4·84	Zurych	14·51
Paryż	73·58	Praga	116·—
Berlin	12·04	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·18	Hiszpanja	34.59
Bruksela	27·66	Wiedeń	25·81
Rzym	58·62	Warszawa	25·75

WANDA GILOWSKA

55

„Chemja i miłość“

Długo trzymała w ręce list. W duszy jej coraz inne uczucia rodziły się. Najpierw złość do plotkarskiej ciotki, następnie żal do matki, za bezapelacyjne wdzieranie się w jej życie osobiste, do jej tajemnic. Czy matka ma już takie bezgraniczne prawa do swego dziecka, że wolno jej być niedelikatną nawet?

Jeszcze raz przeczytała uważnie każde słowo. Nie znalazła w tych słowach niedelikatności, była tylko troska o nią, ujęta w proste słowa. Przeczuło matczyne serce rozterkę duchową, którą przeżywała...

Usiadła przy biurku, mając szczery zamiar odpisać natychmiast. Ale jak ująć w słowa wszystkie myśli. Jak dojść do porządku ze sobą, i o kim pisać, o Jasiu który kocha, czy o dyrektorze, który kocha i pragnie pojąć za żonę, chwilowo modną żonę i wzamian za to jako dodatek do swojej osoby, oddaje jej na własność cały majątek. Miraż bogactwa, łatwość skończenia studjów... zagranica, życie i użycie... i wstręt, który może udałoby się z czasem zwalczyć. Wraca jeszcze raz myślą do Jasia. — Jasiek, serce ofiarne, praca wspólna, marzenie o sławie i... wstręcik taki sam jak do dyrektora... Szubin! Szaleństwo... wszystko — coby chciał zrobiłby ze mną... ale wstrętny cynik, nie kocha... nie. A może? Gdyby kochał, czy nie napisałby słów parę.... Nie usprawiedliwił swojej dzikości przy pożegnaniu...

Zamiast obszernego listu, napisała słów kilka na korespondentce. Oczekuje przyjazdu matki i wówczas sobie dopiero o wszystkiem pomówią.

Stary Szubin, nie mógł się nadziwić zmianie której uległ syn. Odkąd chłopiec wrócił ze Lwowa, poza fabryką i domem, nigdzie nie bywał. Auto wyczyszczone stało w garażu, aż się szoferowi nudziło. Nie mówił z Borysem o swoich spostrzeżeniach, a zamiast cieszyć się, sypiać po nocach nie mógł z niepokoju. Kiedy zaś kilka tygodni przeszło, a nikt mu weksla syna nie prezentował w gazetach, żadnej wzmianki nie wyczytał o awanturze, a Borys dalej pracował, uczynił sobie ślub, że jeżeli stan poprawy trwać będzie do Wielkiejnocy, on ołtarz nowy w miejscu rodzinnem Pnucowie ufunduje. Wykrył tylko jedno: syn kilka razy telefonował do apteki w Hucie, czy przyjechała panna Anka.

A więc miłość — uśmiechnął się — tak przeistoczyła jego jedynaka.

Pewnego dnia przy kolacji, którą stary Szubin zakrapiał piwem, a młody wodą — w domu nigdy nic nie pił — zaczął Borys rozmowę, ale nie jak zwykle o fabryce, tylko o czemś zupełnie innem.

— Vaterku, czyś ty się kochał kiedy?

— No, jakże smyku, nie wiesz to. Nie tej to miłości zawdzięczasz istnienie swoje? — powiedział śląską gwarą.

— To znaczy mamę tak kochałeś?

— Tylko mamę. — Chwilę się namyślał i tak zaczął opowiadać: — Byłem takim samym szaławilą jak ty, z tą jednak różnicą, że studja w Zurichu kończyłem o głodzie i chłodzie, bo rodzice pomarli, a ci, co dom i pole za psie pieniądze wydzierżawili, niczego na czas nie przysyłali Długów miałem po uszy, trzy narzeczone równocześnie, Katkę, Lusię i Gretę, co jednej łzy obtarłem, to już druga beczała. Każdą po jakimś czasie zostawiłem. Ale ciasno mi było z tym wszystkiem w Zurichu, a szczególnie długi dusiły mię. O odpowiednią posadę w Szwajcarji było trudno. Przyjąłbym jakąkolwiek na początek, żeby żyć. Aż raz do naszego związku nadszedł prospekt, wzywający inżynierów maszynowych, drogowych i górniczych do Rosji. Zgłosiło się nas sześciu. Zawarliśmy umowę na bardzo korzystnych warunkach, trochę forsy wzięli naprzód i wyjechali do centrali w Berlinie przedstawić się. Tam pohulali jeszcze z tydzień, ale tak dobrze, że aż jeden z nas został na stałe, na tamtejszym cmentarzu pochowany. Poszło o dziewczynę kawiarnianą, którą odbiliśmy jakiemuś kapitanowi sztabu. Rezultatem był pojedynek i pogrzeb. To nas trochę otrzeźwiło. Wyjechaliśmy już tylko w pięciu do Petersburga. W Petersburgu ja i kolega Koździoń zostaliśmy przydzieleni jako kierownicy robót kolejowych do Jekaterynburga. Tam zamieszkaliśmy, wymierzając plan kolei do Permu. Koździoń założył sobie gospodarstwo, służbę przyjął, a ja siedziałem w jednym pokoju odnajętym od niego. Niechciało mi się kłopotać domem i służbą.

Pobocznie można było kolosalny majątek zarobić. Ja skupywałem skóry wszędzie po drodze i na tem też kolosalnie zarabiałem. No, ale w miarę posuwania się naszych robót i my musieliśmy coraz bliżej mas pracujących znajdować się. To, mój synu, trwało latami. W czwartym roku zamieszkaliśmy w Permie. Tam właśnie zaczęło się moje największe szczęście, tam bowiem poznałem twoją matkę.

Opowiem ci szczegółowo. W Permie stała dywizja kozacka, a na jej czele pan życia i śmierci generał kniaź kirgizki Sergiusz Borysowicz Karadżaździenicz. Najpiękniejsza willa, po za nią stary park i najcudniejsza jedynaczka Marusia znane były nie tylko w całem mieście, ale w całej gubernji. Poznać ją lub choćby zobaczyć zdaleka, było marzeniem każdego młodzieńca. To też i my obaj z Koździoniem o niczem innem nie mówiliśmy, tylko o Marusi, której dotychczas nigdy nie widzieliśmy. W każdej wolnej chwili kręciliśmy się koło parku, koło willi, generała widzieliśmy kilka razy, ale jej nie. Później dopiero dowiedziałem się, że była w Petersburgu na pensji. Z końcem czerwca, kiedy już naprawdę prześlaliśmy wierzyć w jej istnienie wogóle, wybrałem się z przyzwyczajenia w stronę parku. Park był najpiękniejszą częścią miasta, przecięty rzeką, kończył się przestrzenią pól.

(C. d. n.)

KURJER SPORTOWY

KRONIKA SPORTOWA

KATOWICE, 21. 4. Wiedeński Sportklub rozegrał w Wielką Sobotę i niedzielę dwa mecze na Śląsku. W sobotę wiedeńczycy pokonali w Katowicach IFC w stosunku 4:2, a w niedzielę ulegli natomiast w Chorzowie AKS, w stosunku 0:5.

LECHJA — REKORD 3:2 (1:1)

LWÓW, 22. 4. Zaw. tow. Bramki zdobyli dla Lechji: Sobolewski, Pirożyński i Ochęduszko, dla Rekordu obie Relles. Sędziował p. Brzuchowski.

ŁÓDŹ — WROCŁAW 4:1 (3:0)

ŁÓDŹ, 22, 4. Zasłużone zwycięstwo Łodzian. Poziom meczu bardzo przeciętny. Trzy bramki dla Łodzi zdobył Herbstreich, a jedną Królewiecki. Jedyny punkt dla Niemców uzyskał Krause. Sędziował p. Otto. Widzów około 6000.

SPORTKLUB — LEGJA 4:2 (2:1)

WARSZAWA, 22. 4. Bramki zdobyli: dla Wiedeńczyków Kilinger z karnego, Lenz, Pevny i Genzer, dla Legji: Szaller i Nawrot. Gra była ładna i początkowo dosyć wyrównana. Po przerwie zaznaczyła się wyraźna przewaga Sportklubu. Legja zawiodła na całej linji, a przedewszystkiem w obronie. Sportklub posiadał najlepszą część drużyny w napadzie. Sędziował p. Walczak. Widzów około 3500.

BYDGOSZCZ, 22. 4. Piłkarski mistrz Wilna WKS Śmigły, *pokonał w Inowrocławiu miejscową Goplanię w stosunku 5:2 (2:1)*, i uległ niespodziewanie w Bydgoszczy Polonji 2:1 (1:0).

WYSTĘPY WIEDEŃCZYKÓW W KRAKOWIE

KRAKÓW, 22 4. Podczas świąt Wielkanocnych gościła tu wiedeńska drużyna FC. Wien. W niedzielę wiedeńczycy spotkali się z Garbarnią. *Mecz zakończył się zwycięstwem Garbarni w stosunku 2:0 (1:0).* Obie bramki dla Garbarni zdobył Pazurek. Garbarnia wygrała zasłużenie. FC. Wien z wyjątkiem bramkarza, który wykazał wysoką klasę, zareprezentował się bardzo słabo. Widzów około 4000.

W poniedziałek przeciwnikiem wiedeńczyków była Cracovia. Niespodziewanie *wysokie zwycięstwo odniósł Wien zwyciężając Cracovię 4:0 (2:0).* Cracovia, która wystąpiła bez Mysiaka, grała conajmniej o klasę gorzej od gości. Szczególnie słabo wypadła gra napadu, który nie zdobył się na jedno choćby celowe pociągnięcie. Bramki dla wiedeńczyków zdobyli: Ewenhofer trzy i Waldschutz. Widzów około 3500.

BERLINER SPORT VEREIN — POLONIA 2:2 (1:0)

WARSZAWA, 22. 4. Gra toczyła się w pierwszej połowie przy pewnej przewadze drużyny niemieckiej, która nie uwidoczniła się jednak cyfrowo. Po przerwie gra była początkowo równorzędna, pod koniec częściej do głosu dochodziła Polonja. *Niemcy zareprezentowali się jaknajlepiej* ze strony technicznej, stosując z powodzeniem pół-górne podania; z BSV wyróżnił się środkowy napastnik Appel, z Polonji Szczepaniak. Sędziował p. Muskat. Widzów około 4000

WARTA — BERLINER SPORT VEREIN 1:0 (0:0)

POZNAŃ, 22. 4. Mecz rozegrano w poniedziałek. Bramkę dla Warty zdobył Kryśkiewicz. Niemcy lepsi technicznie, Warta szybsza. Widzów około 5.000.

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

DRUGI SOKÓŁ — CZUWAJ (PRZEMYŚL) 3:0 (2:0)

LWÓW, 22. 4. Mistrzostwo Ligi Okręg. Bramki dla Sokoła zdobyli: Kozak dwie i Fistrowicz. Sędziował p. Kmiciński.

POLONIA — UKRAINA 3:0 (2:0)

PRZEMYŚL, 22. 4. Mistrz. Ligi Okręgowej. Bramki dla Polonii zdobyli: Siuda dwie, w tem jedną z karnego i Neumaer. Ukraina grała już od 5 min. w dziesiątkę na skutek kontuzii Skrecty. Sędziował p. Teleśnicki.

Dwa występy Węgrów we Lwowie

POGOŃ — SZEGED 1:1 (0:1)

Dwa mecze Pogoni z Szegedem przyniosły potwierdzenie wiadomości, że piłka nożna na Węgrzech upada. Szeged (aczkolwiek jest drużyną prowincjonalną) zalicza się do czołowych zespołów zawodowej Ligi węgierskiej, a przecież nie starczyło mu umiejętności na pokonanie Pogoni w pierwszym dniu i wyższe cyfrowo zwycięstwo w drugim. W rezultacie bilans wizyty węgierskich zawodowców wypadnie raczej ujemnie.

Szybkość, dobra kondycja fizyczna, poprawne opanowanie piłki, dokładne podawanie i obsadzanie pozycyj — oto zalety Szegedu; kardynalną wadą natomiast jest niedyspozycja strzałowa i przetrzymywanie piłki pod bramką przeciwnika. Oczekiwano powszechnie od Węgrów błyskotliwej techniki i wspaniałych tricków — tymczasem goście wykazali zupełną ignorancję w tym kierunku.

Gospodarze potraktowali oba spotkania trochę eksperymentalnie. W

SZEGED — POGOŃ 1:0 (1:0)

pierwszym dniu na obronie zamiast Berazy grał Donsaft na zmianę z Koziarem, w pomocy zabrakło Deutschmana (grał Jaworski). Matjas II wszedł na boisko dopiero w drugiej połowie w miejsce Krausa. Ponadto Niechciol obsadzał naprzemian z Borowskim pozycję łącznika i skrzydłowego. W drugiem spotkaniu nie grał wogóle Matjas I, Berezę zastępował Donsaft, a Zimmera (rozbitego) po przerwie... obrońca Koziar.

Z pośród Węgrów na wyróżnienie zasługuje prawoskrzydłowy Koranyi, środkowy pomocnik Samogyi i bramkarz Palinkas.

Sam przebieg gry w obu meczach otwarty. Bramki padają w pierwszym dniu w 27 minucie dla Węgrów i w 6 min. po przerwie dla Pogoni z karnego, — w drugim w 18 min. dla gości.

Sędziowali: p. Kurzweil i p. Ranisz. Publiczności na pierwszem i drugiem spotkaniu po ok. 3.000.

45.000 widzów na międzyn. turnieju piłkarskim

BRUKSELA, 22. 4. Międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem krakowskiej Wisły zgromadził w oba dni *rekordową liczbę około 45.000 widzów.* Pierwszy dzień turnieju rozpoczął się od spotkania mistrza Belgji Unionu z reprezentacją Brukseli. Wygrał Union w stosunku 2:1 (2:0).

W drugim meczu *Duisbug (Niemcy) wygrał z Wisłą 3:2*, mimo, że Wisła prowadziła do przerwy 1:0. *Wisła powitana była niezwykle entuzjastycznie. Grała ona wspaniale*, mimo, że obrona, jak wiadomo, była słabsza, ponieważ dwaj obrońcy nie otrzymali zezwolenia na wyjazd. *Niemcy natomiast wystąpili w składzie wzmocnionym przez graczy reprezentacyjnych.* W pierwszych minutach prowadzenie zdobywa Obtułowicz z rzutu karnego. Przez dwadzieścia minut następnych *Wisła ma zdecydowaną przewagę, gra świetnie, choć nie umie sobie poradzić z bramkarzem niemieckim.* Koźmin nie jest wcale zatrudniony. Na tle popisowej gry Wisły, *gra Niemców wypadła dość blado.* Po przerwie jednak dochodzą oni coraz bardziej do głosu, mając przytem lepszą obronę od Wisły i udaje im się coraz łatwiej dostać do bramki. Na trzy bramki zdobyte przez Niemców, *dwie padły ze spalonych, czego sędzia nie odgwizdał.* W ostatnich minutach Kopeć zdobywa dla Wisły drugi punkt.

W drugim dniu turnieju Wisła walczyła z reprezentacją Brukseli i przegrała 1:2, do przerwy prowadząc 1:0. Polacy grali słabiej niż w pierwszym dniu.

Ostatni mecz turnieju między Union a Duisburgiem, zakończył się zwycięstwem Unionu 1:0 (0:0). Niemcy byli jednak nieco lepsi.

—×—

Katastrofalne trzęsienie ziemi na wyspie Formozie

Tysiące zabitych i rannych

LONDYN, 22. 4. (PAT). W niedzielę rano wyspa Formoza (Japonja) nawiedzona została *silnem trzęsieniem ziemi, które wywołało olbrzymie szkody.* Według dotychczasowych obliczeń, *zabitych zostało 2.750 osób, ciężko rannych jest 5.348, lżej rannych 786 osób.* Wskutek wstrząsu zawaliło się sto domów. Panika wśród mieszkańców wyspy spotęgowała się na skutek *powstałych w wielu miejscach pożarów.* Najbardziej dotknięte katastrofą są prowincje Taihu i Sinsziku. *Na głównej ulicy miasta Taihu zginęło 100 osób, a ulica zamieniła się w stos gruzów.* Miasto Taiko na płn.-zach. wybrzeżu wyspy, zostało prawie doszczętnie zniszczone. *Tor kolejowy płn.-zach. części wyspy przedstawia obecnie wielką serpentynę. Liczne tunele zawaliły się, szereg innych jest zasypanych.* Zrozpaczeni mieszkańcy, którzy wyszli cało z katastrofy, poszukują wśród ruin swych bliskich. Personel Czerwonego Krzyża i policja pracują bez przerwy.

Pierwszy wstrząs zaobserwowało obserwatorjum w Taikoku o godz. 6.2, drugi zaś w 20 minut później. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 20 mil na płn.-zach. od Taikoku. Wyspa Pescatores również nawiedzona została trzęsieniem ziemi.

Protest Niemiec przeciw uchwale genewskiej

BERLIN. 22. 4. (PAT) W południe dnia 20 bm. Niem. Biuro Inf. ogłosiło następujący komunikat:

„Rząd Rzeszy polecił notyfikować rządom, które uczestniczyły w uchwale genewskiej z 17 bm. protest przeciwko tej uchwale. W nocie protestacyjnej oświadcza się tym rządom, **że nie mają prawa narzucać się na sędziów nad Niemcami, że uchwała Rady Ligi stanowi nową próbę oskarżenia Niemiec i że z tego powodu powinna być jak najbezwzględniej odrzucona.**

Równocześnie rząd Rzeszy zawiadamia, że zastrzega sobie ogłoszenie w najbliższym czasie **swego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj poruszanych w uchwale Rady.**

Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT-a w Berlinie, nota protestacyjna miała być wręczona w Paryżu, Londynie i Rzymie w sobotę popołudniu za pośrednictwem tamtejszych ambasadorów niemieckich. Równocześnie nota miała być doręczona w stolicach państw, reprezentowanych w Radzie Ligi. Jak słychać, **nota jest zwięzła, lecz bardzo energicznie sformułowana.**

Trudności paktu sowiecko-franc.

Zawieszone rozmowy Litwinowa z Lavalem

MOSKWA. 22. 4. (PAT). Do Moskwy powrócił z Genewy kom. Litvinow. Tass komunikuje: **Rozmowy między Lavalem a Litwinowem zostały czasowo zawieszone.** Litwinow został wezwany do Moskwy celem złożenia sprawozdania z obrady Ligi Narodów.

PARYŻ, 22. 4. (PAT). Wiadomości o trudnościach redakcji tekstu układu sowiecko - francuskiego, wywołały w Paryżu duże wrażenie. Powszechnie spodziewano się bowiem przybycia Litwinowa w sobotę do Paryża. W sobotę Havas podał, że podpisanie układu ulegnie chwilowej przerwie, gdyż Litwinow musi udać się naprzód do Moskwy. Wobec wyjazdu Lavala na święta, trudno przewidywać by prace nad układem można było aktywnie podjąć przed połową przyszłego tygodnia — głosi sobotni komunikat.

Według „Oeuvre",*sporne są jedynie klauzule protokołu wykonania układu.* Chodziło bowiem o to, czy obie strony powinny działać przed konsultacją Rady Ligi, czy też dopiero po konsultacji i decyzji Rady. „Liberté" podaje, że *były rozbieżności zdań między Lavalem a Potemkinem co do stosunków politycznych między obu państwami i co do automatycznego działania klauzuli wzajemnej pomocy.* Dziennik podaje, że w ostatnich czasach ujawniono *propagandę komunistyczną wśród żołnierzy francuskich na granicy wschodniej.* Podobno nawet Francja wystosowała odpowiednie demarche do rządu sowieckiego. Zatrzymanie żołnierzy w armji i niezwolnienie ich w terminie, wywołało podobno kilka zajść. „La Presse" zapewnia, że, jeżeli idzie o automatyzm działania klauzuli wzajemnej pomocy, to rząd francuski nie chciał zobowiązać się do pomocy Rosji w razie, *gdyby uwikłała się ona w wojnę na Dalekim Wschodzie.*

Nowy gabinet bułgarski

SOFJA, 22. 4. (PAT). Skład nowego gabinetu bułgarskiego przedstawia się jak następuje: Premjer i minister bez teki: **Andrzej Toszew**, sprawy zagraniczne **Jerzy Kosseiwanow**, sprawy wewnętrzne **Atanosow**, oświata **Radew**, finanse **Riaskow**, sprawiedliwość **Kagariosow**, wojsko gen. **Canew**, gospodarka **Moszanow**, komunikacja **Kożucharow**.

SOFJA. 22. 4. (PAT) Prem. Toszew oświadczył, że nowy rząd zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, kierować się będzie polityką rządu dotychczasowego.

Nawy rząd wydał zarządzenie znoszące nakaz internowania b. premjerów Cankowa i Gieorgiewa.

Organizacje oficerów i podoficerów złożyły prem. Toszewowi zapewnienie, że może liczyć na ich poparcie. Celem zapobieżenia jakimkolwiek zajściom, obsadzono wojskiem gmach poczty, oraz otoczono pałac królewski.

—o—

PIELGRZYMI POLSCY U OJCA ŚW.

RZYM, 22. 4. (PAT). Dnia 20 bm. Ojciec św. przyjął grupę *120 pielgrzymów z Polski.* Audjencja odbyła się w kaplicy św. Matyldy. W przemówieniu Papież wyraził radość z powodu napływu pielgrzymów, a radość szczególna z tego, *że widzi pielgrzymów z Polski, która, jak wszyscy o tem wiedzą, zajmuje znaczne miejsce w jego życiu.* Następnie Ojciec św. pobłogosławił wszystkich obecnych.

Przemówienie Ojca św. przetłumaczył na język polski *ks. prałat Meysztowicz*, poczem Papież opuścił kaplicę, żegnając zebranych po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

SUROWE WYROKI NA POWSTAŃCÓW GRECKICH

SALONIKI, 22. 4. (PAT). Sąd wojenny, rozpatrując sprawę powstańców z Serres, którzy zbiegli do Turcji, **skazał na śmierć 8 oficerów, a pięciu na więzienie od 2 i pół lat do 11 lat.**

ATENY. 22. 4. (PAT) W procesie przywódców organizacji Obrony Republiki na śmierć skazany został b. generał Papulas, 12 oskarżonych na więzienie, 18-tu uniewinniono.

„KOŚCIUSZKO" W MADRYCIE

MADRYT, 22. 4. (PAT). Według wiadomości z Vigo, statek „Kościuszko" przybył tam dnia 11 bm. z 4 - godzinnem opóźnieniem z powodu burzy. Uczestnicy wycieczki zwiedzali okolicę na 150 samochodach.

Przy odejściu statku *2.000 osób żegnało serdecznie polskich turystów.*

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsza wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Ratlerek

do sprzedania Lwów, Kochanowskiego 43. 14152

Sprzedam

stół jadalny, krzesła, komodę, biurko, lustro, inne meble, ściankę przedpokojową Lwów Tarnowskiego 10 dozorca wskaże 14140

Obuwie na święta

ostatnie nowości najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn „JOT-ES" Lwów, pl. Kapitulny 2 I p. naprzeciw Katedry. 687

„Ibis"

wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie ul. Chmielka 5 mezanin. 67

Togi

i birety adwokackie, prokuratorskie, sędziowskie najtańsze źródło „Pallium" Hetmańska 22 obok Muzeum. 215

Pończochy

skarpetki, reformy w najlepszych gatunkach NAPRAWDĘ TANIO Firma „DOM WŁÓCZKI, Lwów SYKSTUSKA 3. 25

Palmę

piękną dużą okazyjnie sprzedam Salon kwiatów Starcka Batorego 6. 13991

Jadalnie

modną orzechową, gabinet męski orzechowy, sypialnię jasną, biurko amerykańskie, bujak, witrynkę, szafy antyczne, salonik mahoniowy, łóżko mosiężne, żyrandol kryształowy, kluby skórzane, stolik do kart, futro męskie prawie nowe sprzeda okazyjnie „DOROTEUM-LAUFER" Lwów, Piłsudskiego 12 koniec Batorego Uwaga: Filji nie posiadamy. 1773

Drzewka

i krzewy owocowe i ozdobne, wyborowe RÓŻE sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów, Kopernika 20 Telefon 202-08 14038

Gladiolusy

cebulki, kolory mieszane 100 sztuk 5 zł. Łączyńska Batiatycze, Kamionka Str. 14055

Dalje

kłącze amerykańskie, kaktusowe różne kolory — 50 groszy sztuka Łączyńska Batiatycze, Kamionka Str. 14056

Fortepiany

krótkie jak nowe na różne ceny okazyjnie sprzedaje, mienia Hasak Lwów, Piłsudskiego 21 pierwsze piętro. 13974

Parcela

budowlana o powierzchni 600 s^2 przy ul Zyżyńskiej (szkoła techniczna) do sprzedania. Informacje Lwów, Długosza 14/2. 14101



MADRYT ŚWIĘCI 5-LECIE REPUBLIKI. — Defilada uzbrojonej policji przed prezydentem Zamora.

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

2 pokoje

na biuro ewentualnie mieszkanie do wynajęcia Lwów, Małeckiego 6. 14124

Pokój

z kuchnią komfort poszukiwane od 1 maja Telefon 250-02. 14120

4 pokoje

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów Małeckiego 6. 14125

Mieszkanie

2-pokojowe 1 maja Lwów, Kochanowskiego 48 12—14 wz I 16 dozorca. 14120

Mieszkania

6 i 4 pokoje komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11. 14130

Poszukuję

zaraz pokoju z kuchnią nieumeblowanego Lwów, Zadwórzańska 89 Ziembicka. 14133

4 słoneczne

pokoje przedpokój kuchnia zaraz do wynajęcia Lwów, św. Mikołaja 11a, Dozorca wskaże. 14134

Tarnowskiego 65

2 pokoje kuchnia komfort zaraz do wynajęcia. 14136

4, 5-pokojowe

komfortowe balkon parter I II Lwów, Ujejskiego 6 14145

Mieszkanie

4-pokojowe kuchnię nadające się także na lokal biurowy do wynajęcia od 1 maja Lwów, Zimorowicza 9 II piętro. Oglądać od 4—6. 14147

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia 14148

Koralnicka 6

2 pokoje kuchnia II p. oficyny od 1 maja. Oglądać od 14—16. 14150

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19, 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354

4 pokoje

komfort od 1 czerwca do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 dawna Kwiatkówka. 13859

3—5

pokoi, komfort do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 14058

Wałowa 23

tel 202-02 6 słonecznych pokoi komfort zremontowane. Czynsz 250 zł. miesięcznie od maja wolne. 14065

Bankowiec

poszukuje mieszkania dwa pokojowego z komfortem od 1 lipca wprost od gospodarza pod „Solidna kamienica", Lwów. 14074

Słoneczne

cztery pokoje itd. wolne 1 maja Lwów, Tarecka 1 I p. 14083

Poszukuję

nieumeblowanego pokoju przy inteli. rodzinie z częściowem utrzymaniem, Lwów, Kochanowskiego 110, mieszkanie 1. 14092

Dwupokojowe

mieszkanie, pełnokomfortowe natychmiast do wynajęcia. Właśna Strzecha Nad Jarem 1. Lwów. Dozorca wskaże. 14093

Koralnicka 6

Lwów, I p. 5 pokoi, kuchnia, komfort od 1 czerwca Oglądać od 13 — 13. godz. 14095

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Od 15. maja

3 pokoje, obszerne, słoneczne, elektr., gaz, łazienka, I. piętro, Stanowisko rządowe. Wiadomość Lwów, Murarska 24. m. 5. 14109

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Pokój

z przedpokoju do wynajęcia. Oglądać od 4—6 Długosza 23 m. 18. 14142

Pokój

kawalerski idealnie nieskrępujący umeblowany z przedpokojem od właścicielki Lwów, Pijarów 41 14139

Pokoju

czystego, jasnego, komfortowego centrum dobre utrzymanie, poszukuję. Szczegółowe zgłoszenia „Rządowa pensja" Administracja Lwów, Zimor. 10 14137

Pokój

kawalerski do wynajęcia od 1 maja, wejście z klatki schodowej I piętro Wiadomość u właściciela Lwów, Pełczyńska 33/II. 14135

Słoneczny

pokój umeblowany w willi ogród do dyspozycji piękne położenie z całem utrzymaniem do wynajęcia Lwów, Jana z Dukli 5 boczna Listopada 14131

Jeden

lub dwa pokoje umeblowane z komfortem, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia przy ul Kopernika 11 m. 11 w oficynach. 14116

Klatkowy

orzeźliczny pokój łazienka do wynajęcia ul. ŁYCZAKOWSKA 27 mieszkanie dwunaste 14118

Pokój

umeblowany słoneczny komfort łazienka urzędnikowi (ce) wynajmę Lwów, Głowińskiego 17 m. 11. 14123

Pokój

wśród ogrodów Lwów, św. Marka 14/1 gankiem na prawo. 14125

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Krawczynie

i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych. 11122

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 24 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. Aud. por. 7.45 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Tr. z Warszawy. Wiad. meteor. 12.05 Tr. z Warszawy. Koncert Małej Orkiestry P. Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — 12.50 Tr. z Warszawy. Chwilka dla kobiet. 12.55 Tr. z Warszawy. Dziennik południowy. 13.05 (Lw.) Egzotyzm w muzyce. — (płyty). 13.50 Transm. z Warszawy. Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Transm. z Warszawy. Przegląd giełdowy. 15.45 (Lw.) Koncert orkiestry zwiększonej Tadeusza Seredyńskiego. Transm. na wszystkie stacje P. R. 16.30 Transm. z Warszawy. „O modzie wiosennej“ odczyt dla kobiet wygł. Well. 16.45 (Lw.) Melodje hiszpańskie (płyty). 17.00 Transm. z Krakowa. „Polityka państw europejskich po wojnie“ odczyt IV-ty wygł. dr. Jan Dąbrowski, prof. Un. J. z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej“ odczyt 17.15 Transm. z Warszawy. Koncert w wyk. Ireny Gadejskiej (sopran) Mieczysława Szaleskiego (altówka) i prof. L. Ursteina (ak.) pop. pow. 17.50 Transm. z Krakowa. „O książkach: Wł. Natansona „Widnokrąg nauki“, Passendorfera“ „Jak powstały Tatry“ i W. Bragga „Stare rzemiosła i nowa nauka“ — odczyt z cyklu „Książka i Wiedza“ wygł. dr. Kazimierz Maślankiewicz. 18.00 (Lw.) Muzyka północna — (płyty). 18.15 Transm. z Warszawy. Wesoły skecz dra Pietraszka. 18.30 Skrzynka poczt. techn. 18.40 (Lw.) Życie kulturalne i artystyczne. 18.45 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 19.07 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 (Lw.) „Wisła od Sandomierza do Puław“ wygł. dr. Jan Rogowski. 19.30 Transm. z Warszawy. Wiad. sportowe ogólnopolskie. 19.35 Transm. z Warszawy. Duet saxofonowy. 19.50 Transm. z Warszawy. 20.00 (Lw.) Najpiękniejsza płyta gramofonowa — Koncert życzeń. 20.40 Transm. z Medjolanu z teatru „La Scala“ op. G. Verdi'ego „Aida“. W przerwie I-ej transm. z Warszawy. Dziennik wieczorny i „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce.“ W przerwie II-ej transm. z Warszawy. Feljeton. W przerwie III-ciej „Podmuchy wiosenne“ wygł. p. Bohdan Sadowski. Po operze transm. z Warszawy. Komunikaty.

19.30 BUDAPESZT. „Faust“ — opera Gounoda.

21.00 MEDJOLAN. „Aida“ — opera Verdiego.

20.00 RYGA. Utwory Mozarta i Schuberta.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 24 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. oraz wskazówki praktyczne. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 15.35 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 15.45 Aleksander Brailovsky (fort.) — płyty: 1) Wagner-Liszt: Uwertura do dram. muz. „Tannhäuser“. 17.00 „Podstawy wiedzy współczesnej“ odczyt IV-ty z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie“ wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. U. J. 17.15 Tr. z Warszawy. 17.50 Odczyt „O książkach: Wł. Natansona „Widnokrąg nauki“, Passendorfera, „Jak powstały Tatry“, W. Bragga „Stare rzemiosła“ i „Nowa nauka“, odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ wygł. dr. K. Maślankiewicz, asystent U. J. 18.00 Piosenki z operetek wiedeńskich w wyk. Taubera i Groh — płyty.

A I D A



T R A N S M I S J A
Z MEDJOLAŃSKIEJ »SCALI«
W ŚRODĘ 24. IV. O GODZ. 20.40

18.15 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka techniczna“ w oprac. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Koncert rekl. 19.00 Piosenki o Lwowie z płyt. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Poradnik turystyczny w op. dr. St. Leszczyckiego. 19.25 Lok. wiad. sport. 19.30 Tr. z Warszawy.

20.00 Utwory starych mistrzów polskich w wyk. chóru Krakowskiego Towarz. Oratoryjnego pod dyr. W. Schwagerówny: 1) M. Gomółka: Psalm, 2) Mikołaj Zieleński: Haec dies (motet pięciogłosowy), 3) M. Zieleński: Viderunt omnes (motet czterogłosowy), 4) G. G. Gorczycki: Wyjątki z Missa Paschalis (osnutej na motywach pieśni polskich): a) Gloria, b) Agnus Dei. 20.20 Płyty: Beethoven: Sonata c-moll op. 13, w wyk. W. Kempffa. 20.30—0.25 Tr. z Medjolanu i Warszawy.

Osoba

starsza poszukuje posady z 6-let chłopczykiem bardzo dobrze polecona przy małej rodzinie lub do jednej osoby za wikt dla jednej osoby i mieszkanie Listy do Adm. pod „E. J.“ 14138

Gospodyni

kucharka intel. bezwzględnie uczciwa, rzetelna, sumienna, pracowita, gotuje wykwintnie, oszczędnie, świadectwa chlubne Listy Kurjer Zimorowicza 10 pod „Janina gospodarna“. 14127

Starsza

kucharka zwinna gotuje, pracowita szuka posadę na stałe lub dochodzącej na skromnych warunkach. Dobre świadectwa Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Starsza“. 1411?

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Poszukuję

osoby, któraby przetłumaczyła i opracowała lekcje przedmiotów handlowych z francuskiego na polskie. Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Tłumaczenia“. 14121

Służącą

dobrą przyjmę od 15 maja. Ugodzić się zaraz. Lwów, Murarska 22 m. 6. 14127

Poszukuję

służącej do wszystkiego zaraz Lwów, Zadwórzańska 89 Ziembicka, 14132

Asystentka

inteligentna do ordynacji dentystycznej zostanie przyjęta, Wiadomość Biuro Tłumaczy Lwów, pl. Akademicki 1 14141

Pracownia

kostjumów, płaszczy i sukien damskich przyjmie zaraz zdolne panienki uczennice Lwów, Wrzesiewski Hetmańska 8 I p. 14144

OGŁOSZENIA
W „KURJERZE“
SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Nauka

Czterema

metodami udzielam niemieckiego Wszelkie egzaminy. Kurkowa 26 II/9 „Diligentia“. 14124

Uzdrowiska

Letnisko

Wańkowa Łazy górv, las, rzeka 5 km. od stacji. Zgłoszenia p Olszanica koło Ustrzyk. 14114

Krynica

pensjonat Dr. Łazarskiego, Pokój z obfitem wykwintnem utrzymaniem 3 zł. Za innych donłat 14115

Truskawiec

pensjonat „Hanusia“ 16 pokoi do wydzierżawienia zaraz, Zgłoszenia Lwów, Piekarska 4 I p. drzwi 4. 14153

Wiosna

najpiękniejszą porą roku w Karpatach. Pensjonat „JANINA“ w Rozłuczu położony wśród lasów szpilkowych poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny najniższe. 11121

Zguby

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Unieważniam

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. we Lwowie na nazwisko Mozes Arel Himel. 14151

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Pokojowe klozety

poleca Fr. CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996

MEBLE

do wszelkich pokoi poleca
Wytwórnia Mebli
Franciszka Zielińskiego
Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu
Stale na składzie, 848

Złoto

srebro, starą biżuterję kupi DĄBROWSKI & ROZWARZEWSKI Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). 543

Konewki

do podlewania wzór niemiecki „JAJAG“ Marjan Bendl Lwów. Wronowskich 6 tel. 201-66. 669

UWAGA!

Garderobę męską, damską, dziecinną czyści chemicznie oraz farbuje najlepiej, najstaranniej nowoczesna pralnia chemiczna RUDOLF NEUWELT, Sp. z o. o. Centrala Piastów 23, Filje: 1 Marjacki 8, Gródecka 72. 49?

Przerabianie

siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otomane kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

Ślubne

fotografje nowocześnie wykonuje Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 1407

Broń

używaną sprzedaję, kupuję, naprawiam. Najnowsze pistolety tarczowe dla studentów, straszaki, noże skautowskie, latarki, poleca J. BIEŃKOWSKI Lwów, Akademicka 3 tel. 219-87. 13860

Tapety

tapczany meble tapicerowane własnego wyrobu najtaniej, najsolidniej wykonuje WEISS Skarbkowska 5 tel. 247-19. 642

Fotografje

ślubne, kartki, legitymacje wykonuje artystycznie firma chrześcijańska „ART“, Lwów Fredry 5 1404

Przepisuję

na maszynie tanio starannie Lwów, Bełmów 18/II Goldstein 14140

Dzieci

nabrały do jadła ochoty i mają buziaki pulchniutkie czerwone — skończone mamusiu Twe z nami kłopoty, odkąd przyniosłaś łyżki srebrzone „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311-6



PROCKO
Lwów, Tarcjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80
114



Papiery techniczne

i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147

Przedtem tel. 51-89
obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielapisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Pracownia

„Tryketarska“ została przeniesiona z ul. Legjonów 3 na ul Sykstuską 19, oficyny, gdzie przyjmuje się zamówienia na wykonanie wszelkich, czysto wełnianych modnych trykotaży jak: bluzki, żakiety, kamizelki i komplety dziecinne, również łapanie oczek. 11124

Dozorcówki

poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia Kurjer, Lwów. Zimor. 10 „Zesia“, 17079

Kamienicę

dwupiętrową sprzedam bez pośrednika, Zgłoszenia do Administracji „Murarska“, 14030

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR LWÓW PRECYZJA
RUTOWSKIEGO 12 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO
RYNEK 29

Pomoc lekarska

Dr. K. Pilewski choroby wewnętrzne obecnie od 9—11 i od 3—5 tel. 250-02.
Śląska 15, na Żelaznej Wodzie. 14119



— Słyszałaś? biedna Stasia! zmarła nagle, przymierzając suknię!
— Straszne, naprawdę. A nie wiesz jakiego koloru była sukienka?

(Everybodys — Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 500.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.